NADZWYCZAJNY DODATEK.

Rok XVII. Nr. 108. Piątek 14 maja 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 80 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 11 groszy. Nekrologi w tekście do 50 wierszy — 15 groszy, do 80 wierszy—25 groszy, do 100 wierszy —30 groszy za wiersz. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Tłustym drukiem po dwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. [illegible]

Prenumerata wynosi miesięcznie:

zł. 3,50

Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 96. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Gołoła.

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 4, Tel. 125 — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

Zajścia w stolicy Polski.

Wojska wielkopolskie zajęły centrum Warszawy.

Oddziały Piłsudskiego cofają się.

WARSZAWA, 13.5. (tel. wł.) Godz. 10 wiecz. Sytuacja jest w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Walka toczy się obecnie na ulicach: Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej, co wskazuje na to, że wojska Piłsudskiego cofają się.

W okolicy dworca wiedeńskiego grupują się rządowe wojska poznańskie.

Niemcy czyhają na całość Polski.

Radość w obozie naszych wrogów.

Patrjotyczne stanowisko ludności górnośląskiej.

BYTOM, 13.5. (telefonem) Godzina 10 wieczorem. Ukazują się tu co kilka godzin dodatki nadzwyczajne o zajściach w Warszawie. Z wiadomości w tych dodatkach przebija nieukrywane zadowolenie, z powodu zamachu stanu.

Pisma niemieckie niedwuznacznie wskazują, że obecnie jest moment odpowiedni na zajęcie Śląska polskiego.

W godzinach popołudniowych niemieckie organizacje półwojskowe (Stalhelm) urządziły manifestacje z oficerami rezerwy na czele. Manifestanci śpiewali: „Deutschland, Deutschland über alles" i wznosili okrzyki: „Precz z Polską!".

Na polskiej części Górnego Śląska panuje zupełny spokój.

Wszystkie organizacje przysposobienia wojskowego („Sokół", „Strzelec" i inne) oddały się do rozporządzenia władz.

Organizacje te wyruszyły na pogranicze niemieckie, celem ewentualnej obrony granic Polski.

Spokój na ulicach Warszawy.

Ku likwidacji rewolty.

WARSZAWA, 13-5 (Tel. wł.)— Godzina 11 min. 50 w nocy. Na ulicach miasta kompletna cisza.

Oddziały marszałka Piłsudskiego potrochu wycofują się z zajmowanych terenów.

Ze strony najbliższego otoczenia m. Piłsudstego poczyniono kroki, celem honorowego wycofania się z tragicznej sytuacji.

W tym celu do Belwederu udał się, między innymi, generał Żeligowski

Policja śląska.

Wczorajsza wiadomość o rozbrojeniu w Skierniewicach policji śląskiej w liczbie 100 w drodze do Warszawy okazała się nieprawdopodobną. Prawdą jest natomiast, że od Skierniewic została przerwana komunikacja z Warszawą, wobec czego wojewoda Bielski nakazał powrót na Śląsk.

Pogłoski.

ŁÓDŹ, 14-5. (Tel. wł.) Godzina 2 w nocy.

Rozeszły się tu pogłoski, że wojska rządowe zajęły Sztab generalny.

Komisarzem do spraw zagranicznych marsz. Piłsudski mianował p. Knolla.

Litwini chcą korzystać z okazji.

Generał Rydz-Śmigły nie pójdzie na Warszawę.

WARSZAWA, 14.5. (Tel. wł.) (Godz. 12 i pół w nocy. Z Wilna wyruszyły oddziały wojska z generałem Rydzem-Śmigłym na czele.

Wojska te prawdopodobnie miały połączyć z oddziałami marsz. Piłsudskiego w Warszawie.

W ostatniej jednak chwili gen. Rydz-Śmigły zmuszony był cofnąć się z powrotem do Wilna, na granicy bowiem litewskiej zebrały się większe bandy szaulisów.

Rząd na stanowisku.

WARSZAWA, 14.5. (Tel. wł.) Godzina 3 w nocy. Rząd trwa na stanowisku.

Rada ministrów obraduje w Belwederze.

Prawodopodobnie już dzisiaj zamach stanu zostanie zlikwidowany.

Z ostatniej chwili.

WARSZAWA, 14.5 (Tel. wł.) — Godzina 3 min. 15 nad ranem.

Ukazały się tu nadzwyczajne dodatki, donoszące o napadzie Litwinów na Wileńszczyznę.

BERLIN, 14.5. (Tel. wł.) Godzina 3 minut 20 nad ranem. Biuro Wolffa donosi, że Prezydent Rzeszy zwolnił Luthra ze stanowiska kanclerza Rzeszy. Zastępcą kanclerza mianował ministra obrony krajowej Gesslera.

W Berlinie pucz monarchistyczny.

TRAGICZNA ŚRODA W WARSZAWIE.

Wersja „Ajencji Warsz."—Historyczne spotkanie na moście Poniatowskiego.—Głębokie refleksje sen. Koskowskiego.

Pisma warszawskie z czwartku podały b. dokładny przebieg zajść w pierwszym dniu wybuchu, t. j. w ub. środę. Z pośród tych pism dwa z nich, t. j. „Ekspress Poranny" i żydowski „Nasz Przegląd", jako przyczynę rokoszu wojskowego podają za jakąś „Ajencją Warszawską", rzekomy fakt, że w przededniu rokoszu wieczór została ostrzelana przez jakichś tajemniczych napastników willa marsz. Piłsudskiego w Sulejówku. Nie znaleźliśmy tej wersji w innych pismach, (jak „Kurjer Poranny", „Robotnik"), z czego wnosić należy, że wersja ta jest zwyczajna plotką, obliczona na tani efekt.

Z powodu faktów na uwagę zasługuje podany przez pisma warszawskie opis spotkania Prezydenta Rzplitej z marsz. Piłsudskim w ub. środę o g. 5 min. 30 popol. na moście Poniatowskiego. Otóż Prezydent Rzplitej udał się do zgromadzonych na brzegu praskim wojsk, które samowolnie opuściły miejsce swojego postoju. Napotkawszy 1-szą placówkę Pan Prezydent zatrzymał samochód i zapytał, z czyjego rozkazu trzymają wartę przy drodze. Dowódca placówki sprowadził podpulk. Stam[illegible]skiego, który oświadczył, że z rozkazu marsz. Piłsudskiego.

Na to Pan Prezydent wręczył mu swój rozkaz, jako Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych Rzeczypospolitej.

Dalszy ciąg na stronie drugiej

żądający natychmiastowego złożenia broni i poddania się rozkazom władzy prawowitej. Podpułkownik Stamirowski wziął rozkaz i udał się do kwatery pobliskiej marszałka Piłsudskiego. W kilka minut później przybył sam marszałek Piłsudski, do którego P. Prezydent zwrócił się z wezwaniem do posłuszeństwa wobec Najwyższego Zwierzchnika sił zbrojnych.

Gdy marszałek Piłsudski chciał przedstawić swoje żądania. Pan Prezydent Rzeczypospolitej zapytał krótko: „Proszę odpowiedzieć tak, czy nie?" marszałek Piłsudski odrzekł, że jeszcze chce porozmawiać o tem.

Pan Prezydent odrzekł stanowczym głosem, że nie przyjechał na rozmowy, lecz żąda poddania się zbałamuconych oddziałów legalnej władzy.

Na tem skończyła się rozmowa.

Pan Prezydent zwrócił się do stojących obok żołnierzy i podchorążych: „Podchorążowie! Poznajcie swój obowiązek!" i wręczył im tekst swego rozkazu do żołnierzy.

Jeden z oficerów, który był świadkiem rozmowy Prezydenta Rzeczypospolitej z marsz. Piłsudskim opowiada:

— Panie marszałku — rzekł P. prezydent, uchyliwszy kapelusza i ujmując swobodnie za klapę munduru marszałka Piłsudskiego — żądam od pana natychmiastowego złożenia broni.

— Ani myślę — odparł marszałek Piłsudski.

— Czy wiadome są panu konsekwencje, jakie pociąga za sobą pańska odmowa?

— Tak.

Chwila namysłu ze strony Pana Prezydenta i słowa:

— A więc rozstajemy się...

Poczem zamieniwszy uścisk dłoni. P. Prezydent Rzeczypospolitej odjechał autem do miasta, a marszałek Piłsudski również autem powrócił w kierunku Pragi i przez lukę w barykadach, ustawionych na początku mostu Poniatowskiego, z wozów i aut ciężarowych przedostał się na prawą stronę Wisły. Lukę natychmiast zabarykadowano.

W gazecie „Warszawskiej Porannej obok wiadomości o różnych faktach, b. dokładnie przedstawionych, obok wiadomości m. i. o internowaniu przez 7 p. ułanów p. Adolfa Nowaczyńskiego w chili, gdy udał się na Pragę, zamieszcza dwie odezwy ZLN i Ch. D. nawołujące do wytrwania wobec wierności legalnego Rządu i zwracające się przeciw zamachowi.

W „Kurjerze Warszawskim" znaleźliśmy pełen głębokich refleksyj artykuł sen. Koskowskiego. Oto niektóre ustępy:

Straszne, okrutne, potworne słowo: wojna domowa, stało się w Polsce rzeczywistością. Na pokolenie współczesne, któremu Opatrzność pozwoliła doczekać się cudu wskrzeszenia niepodległej ojczyzny, zesłana została najsroższa klęska, jaką tylko można sobie wyobrazić. Naród, napiętnowany hańbą stuletniej niewoli, wolności swej, tak cudownie zdobytej, nie umie wyzyskać inaczej, niż w bratobójczej walce. Doświadczenia historji, chociaż tak nieopisane dramatycznie, nie nauczyły nas niczego. Polska demokratyczna odradza się w błędach dawnych, a tak posępnych, że wydają się wieczystem przekleństwem narodu.

Nie rozporządzając wiadomościami, niezbędnemi do oceny materjalnej rozległości wypadków, rozgrywających się obecnie w Warszawie, nie możemy tem samem przewidzieć ich skutków dla stosunków wewnętrznych w państwie. Niepodobna jednakże łudzić się co do tego, iż zamach musi wywrzeć zagranicą niesłychane wrażenie, czyniąc uszczerbek najżywotniejszym interesom państwa. Trzeba będzie całych lat, aby naprawić opinję, która się wytworzy o naszym kraju, może trzeba będzie całych dziesięcioleci! Kredyt moralny państwa jest zachwiany; kredyt finansowy gruntownie uniemożliwiony. Powiedzą nam: „nie zasługujecie na wolność". Powiedzą nam: „macie we krwi nierząd". Powiedzą nam: „wyrok 18 wieku był sprawiedliwy".

O, jakże się ucieszą wrogowie Polski! Co za entuzjazm zapanuje w sercach tych sąsiadów, którzy pragną nowego rozbioru, i tych, którzy, dążąc do przewrotu społecznego w Polsce, organizują go już środkami materialnymi. A przyjaciele nasi z boleścią patrzeć będą na to, jak nadzieje ich pokładane w rozum, pracę, praworządność naszego narodu, pryskają pod uderzeniem opłakanych wiadomości, napływających z Polski.

Oto słowa prosto z duszy i serca każdego Polaka wyznane, a tak smutne, jak te wieści, które jak czarne kruki, rozeszły się z Warszawy na całą Polskę.

Z wczorajszego dodatku „Iskry".

Wczoraj popołudniu wydaliśmy nadzwyczajny dodatek „Iskry", który rozszedł się w 20 tysiącach egzemplarzy. Ponieważ być może nie dostał się on do rąk wszystkich prenumeratorów, przytaczamy z niego najważniejsze wiadomości.

Sytuacja w Warszawie o godz. 9.

SKIERNIEWICE, 13.5, godz. 9 rano. (Rozmowa telefoniczna). W Warszawie wśród cywilnej ludności spokój.

W Belwederze znajduje się Prezydent Rzeczypospolitej i Rząd w pełnym składzie, który nie myśli ustępować.

Na straży Prezydenta i Rządu stoją z bronią w ręku: podchorążówka, 30 p.p., oddział marynarki i szwadron przyboczny Prezydenta.

Pod Warszawę przybywają od Pomorza i od Wielkopolski rządowe oddziały wojskowe.

RZĄD NA STANOWISKU.

WARSZAWA, 13.V, godzina 3.50. (Tel. wł.) W Warszawie na mieście spokój z wyjątkiem okolic koło Belwederu, gdzie trwa obustronna strzelanina.

Rząd w pełnym komplecie u boku Prezydenta nadal urzęduje i nie myśli abdykować.

Oficjalnie nikt nie ogłaszał dyktatury, choć w pewnych sferach politycznych jest dążenie, by marsz. Piłsudski ogłosił się dyktatorem.

Zamach samobójczy generała Sosnkowskiego.

POZNAN, 13-V. godz. 4 popoł. gen. Sosnkowski, znalazłszy się w ciężkiej rozterce moralnej i osobistej, usiłował popełnić samobójstwo. Na szczęście postrzał nie był śmiertelny

Wiadomość o śmierci generała Sosnkowskiego okazała się niepraw-

W obawie braku żywności.

WARSZAWA, 13.V, godz. 4 (tel. wł.) Pod Warszawą i w mieście nagromadziło się tyle wojska, że w Sztabie generalnym obawiają się ciężkich z tego powodu następstw. Już obecnie daje odczuwać brak żywności i furażu. Zachodzi obawa o nastroje nagromadzonych oddziałów.

Niemniej obawą napawa wielki chaos i rozpolitykowanie, coraz bardziej wkradające się do wielu oddziałów bez względu na to, po czyjej stoją stronie.

W sztabie generalnym, stojącym pod komendą marszałka Piłsudskiego jest silne dążenie by cała akcja nie wyszła poza granice Warszawy.

Wieści od Lwowa.

LWÓW, 13.5 godzina 9-ta rano (Tel.wł.) W mieście i wschodniej Małopolsce spokój.

Wczoraj od godziny 9 wieczór z rozkazu gen. Sikorskiego, dowódcy O. K. VI, załadowywały się do wagonów i odjeżdżały w kierunku Warszawy wojska rządowe: piechota, artylerja i konnica oraz lekkie tanki. Część wojsk rządowych ruszyła już wieczorem w stronę Warszawy.

Lwowskie dzienniki otrzymały z Warszawy wiadomości jeszcze o godzinie 3-ej popółnocy. Z wiadomości tych wybija się ta, że Prezydent Rzeczypospolitej oświadczył, że choćby miał zostać w Belwederze jako jedyny człowiek, to i tak nie pozwoli na ustąpienie Rządu.

PPS. w Warszawie wydała krótką odezwę, b. ostro krytykującą Rząd obecny, wzywającą go do ustąpienia. Odezwa kończy się apelem: Bądźcie w pogotowiu na każde wezwanie.

Polska Ajencja Telegraficzna (PAT) została opanowana o godz. 12 w nocy przez zwolenników marsz. Piłsudskiego. PAT-iczna w ciągu nocy wysłała zagranicę jedną lakoniczną depeszę: „Marszałek Piłsudski po po krótkiej walce zdobył Warszawę".

Sjonistyczna „Chwila" puściła w dzisiejszym numerze spreparowaną zapewne w redakcji, niemniej charakterystyczną pogłoskę, że w Warszawie mówi się o tryumwiracie: Wojciechowski — Piłsudski — Skrzyński.

W Poznaniu.

POZNAŃ, 13.5. godz. 9 rano (Tel. wł.) W całej Wielkopolsce i na Pomorzu panuje bezwzględny spokój, równowaga ducha i poczucie wielkiej odpowiedzialności.

Dziś rano ukazała się na mieście odezwa podpisana przez pięć stronnictw, które wchodzą w skład obecnego Rządu, a mianowicie Związek ludowo-narodowy, N.P.R., P.S.L. „Piast", Ch. D i Stronnictwo Ch. N.

Wczoraj wieczór od godz. 8 do dziś rana z poszczególnych garnizonów w Wielkopolsce i na Pomorzu ładowały się i odjeżdżały w kierunku Warszawy wojska rządowe.

Od godz. 3 nad ranem połączenie telefoniczne z Warszawą przerwano.

Z ostatniej chwili.

POZNAN, 13.5. (telef.) Godz. 6 i pół wiecz. Postawa społeczeństwa w całej Wielkopolsce, jest jednolita, wyraźnie opowiadająca się po stronie Rządu legalnego. Wielkopolska posłała wojsko i jeszcze pośle, o ile będzie tylko mogła, aby pomóc Rządowi legalnemu w zlikwidowaniu buntu w Warszawie.

Władze wojskowe ze wszystkimi podległymi oddziałami zajmują stanowisko społeczeństwa, stojąc twardo i bezwzględnie po stronie Rządu

Rok XVII. Nr. 108. Czwartek 13 maja 1926 roku. Cena numeru 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 groszy, w tekście i nadesłane 35 groszy, za tekstem 15 groszy. Nekrologi w tekście do 50 wierszy — 15 groszy, do 80 wierszy—25 groszy, do 100 wierszy —30 groszy za wiersz. Drobne ogłoszenia po 5—10 groszy za wyraz. Najmniej 1 złoty. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Tłustym drukiem po dwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.
W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi miesięcznie:
zł. 3,50
Zagranicą 5 zł

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. — Centrala: Sosnowiec REDAKCJA: Piłsudskiego 4. Telefon 94. ADMINISTRACJA: Dębińska 1. Tel. 73. — Redaktor: Tadeusz Opiola

Filje: Będzin, Małachowskiego 7 — Dąbrowa, Sobieskiego 3. Tel. 115. — Zawiercie, 3 Maja 27. — Grodziec, ul. Będzińska.

REWOLTA WOJSKOWA POD WODZĄ MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Alarmujące wiadomości. — Marsz na Warszawę. — Marsz. Piłsudski na Pradze. — Co powiedział Piłsudski Prezydentowi Rzplitej? — Atak na most Kierbedzia. - Rząd obraduje w Belwederze. Walka na pl. Trzech Krzyży. - Marszałek Rataj u p. Piłsudskiego. - Sytuacja w mieście.

WARSZAWA, 12 5 (Tel. wł). — Dziś od rana napływały już do stolicy alarmujące wiadomości, że niektóre oddziały wojskowe na prowincji złamały posłuszeństwo i wystąpiły przeciwko Rządowi Rzeczypospolitej wyruszając na Warszawę.

Siłą załadował się do wagonów na stacji kolejowej w Siedlcach, stacjonowany tam pułk piechoty i wyruszył pociągiem do Warszawy. Pociąg ten jednak został w Miłośnie pod Warszawą zatrzymany. Natomiast oddziały konnicy, zgrupowane w Rembertowie, przy których ukazał się marszałek Piłsudski pomaszerowały w kierunku stolicy. Rząd wysłał na wywiad aeroplany.

Rada ministrów obradowała w permanencji od rana.

O godz. 3 popołudniu ukazał się komunikat Rady ministrów, który brzmi następująco:

Szerzona od dłuższego czasu przez spiskowców i burzycieli ładu i porządku zbrodnicza akcja wśród wojska spowodowała smutne następstwa. Kilka oddziałów wojska z niektórych powiatów zebranych w okolicy Rembertowa, podnieconych fałszywemi pogłoskami i uwiedzionych fałszywymi rozkazami, dało się wciągnąć do złamania dyscypliny i wypowiedzenia posłuszeństwa Rządowi Rzeczypospolitej.

Rząd Rzeczypospolitej stojąc na straży Konstytucji i utrzymania ładu i porządku, zabezpieczył stolicę przed wtargnięciem zbuntowanych dowodców i obałamuconych przez nich oddziałów. Prezydent Rzplitej jako najwyższy zwierzchnik siły zbrojnej państwa, wezwał rozkazem zbuntowanych do opamiętania się i poddania prawowitej władzy. Rząd wzywa wszystkich obywateli do bezwzględnego zachowania spokoju i posłuszeństwa legalnym władzom Rzplitej.

Jednocześnie Prezydent Rzplitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych państwa, wydał następującą odezwę do żołnierzy wojsk polskich:

Żołnierze Rzplitej! Honor i Ojczyzna to hasło, pod którem pełnicie zwykłą służbę pod sztandarami Białego Orła. Dyscyplina bezwzględna posłuszeństwo prawowitym władzom i dowódcom, to najwyższy obowiązek żołnierza, na który złożyliście przysięgę. Wierność Ojczyźnie i wierność Konstytucji, wierność legalnemu Rządowi jest warunkiem dotrzymania tej przysięgi. Obowiązek ten przypominam Wam żołnierze, jako Wasz najwyższy zwierzchnik i żądam bezwzględnego wytrwania w wierności żołnierskiej. Tych, którzy o obowiązku tym zapomnieli, wzywam i rozkazuję, aby natychmiast powrócili na drogę prawa i posłuszeństwa mianowanemu przezemnie ministrowi spraw wojskowych.

Prezydent Rzeczypospolitej: Wojciechowski.

Prezes Rady Min. W. Witos.
Min. spraw wojskowych gen. dywizji: Malczewski.

* * *

O godz. 4 popołudniu przybył na Pragę marszałek Piłsudski i po odebraniu na rogu ulicy Grochowej i Skaryszewskiej raportu od zbuntowanych oficerów, pojechał na 3 most Poniatowskiego.

Zbuntowane oddziały: 7 p. ułanów z Mińska Mazowieckiego, batalion 22 p. p. z Siedlec pod dowództwem pułkownika Sikorskiego oraz oddziały, stacjonowane w Rembertowie nadciągnęły od strony Pragi do Warszawy. Lecz tu na moście Kierbedzia i moście Poniatowskiego zostały zatrzymane. Urządziły one barykady z wozów i samochodów ciężarowych.

Jednocześnie pomaszerował jeden ze zbuntowanych pułków w kierunku mostu Kierbedzia i obsadził brzeg praski.

Most od strony Warszawy został również obsadzony przez oddziały wojskowe, szkołę oficerską, karabiny maszynowe i tanki.

Oddziały takie w rynsztunku bojowym obsadziły też most Poniatowskiego.

O godz. 4 min. 25 przybył do Rady ministrów Prezydent Rzeczypospolitej, który następnie udał się na most Poniatowskiego.

Na moście do automobilu Prezydenta Rzplitej podszedł adjutant marszałka Piłsudskiego, pułk. Stamirowski i odebrał od p. Prezydenta Rzplitej pismo do p. Piłsudskiego. Po przeczytaniu listu marszałek Piłsudski podszedł do pojazdu Prezydenta Rzplitej i rozmawiał parę minut.

Pan Prezydent Rzplitej jako Wódz naczelny wezwał marszałka Piłsudskiego do posłuszeństwa — na co p. Piłsudski odrzekł, iż w drodze legalnej nie ustąpi.

Wobec tego Prezydent Rzplitej odjechał automobilem z mostu Poniatowskiego.

Obok obydwuch mostów gromadzi się tysiące ludzi, komentując marszałka Piłsudskiego, który nie zawahał się uczynić zamachu na spokój i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej.

* * *

O godz. 6 minut 40 nastąpiły na moście Kierbedzia pierwsze starcia. Część oddziałów rzuciła się do ataku, wstrzymywana ogniem od strony Warszawy.

Wśród pierwszych rannych znajduje się porucznik Stefan Olchowicz, syn ś.p. Olchowicza, redaktora „Kurjera Warszawskiego".

Po krótkiej wymianie strzałów wojska marszałka Piłsudskiego zajęły Zamek i plac Zamkowy.

Na placu Zamkowym wywiązała się walka pomiędzy 36 i 22 pułkami piechoty a 30 pułkiem piechoty, wiernym Rządowi.

W rezultacie 30 pułk piechoty ustąpił, cofnąwszy się na Stare Miasto.

* * *

Następnie wkroczył do Warszawy marszałek Piłsudski w otoczeniu 4 oficerów.

Z tyłu postępowały 2 kompanje piechoty z najeżonymi bagnetami.

O godz. 8 min. 40 Rada ministrów przeniosła się do Belwederu.

Około godziny 8 wiecz. zjawił się w Sztabie generalnym marszałek Piłsudski, skąd wysłał generałów Żeligowskiego i Suszyńskiego do Belwederu, gdzie właśnie odbywało się posiedzenie Rady ministrów, z żądaniem, aby Rząd podał się do dymi . Prezydent Rzplitej kategorycz odrzucił to żądanie.

wszy pułk szwoleżerów, będ o stronie Piłsudskiego, usiłował sforsować drogą od placu Trzech Krzyży do Alei Ujazdowskich z zamiarem opanowania Belwederu.

Alei Ujazdowskich broni szkoła podchorążych.

Spodziewane są posiłki wojsk rządowych z Łowicza, a o trzeciej nad ranem z Wielkopolski.

* * *

Ogród Saski zamknięty został przez policję, która na ulicach utrzymuje wzorowy porządek. Sklepy były pozamykane, jak również i restauracje. Kina i teatry grały z wyjątkiem teatru Letniego, który jak wiadomo znajduje się w ogrodzie Saskim. Tramwaje nie kursują.

* * *

W kilku punktach miasta zwolennicy marszałka Piłsudskiego urządzali na jego cześć owacje.

* * *

O godz. 10 wieczorem został zajęty Plac Trzech Krzyży, gdzie nastąpiła wymiana strzałów.

O godz. 10 min. 40 szwadron przyboczny Prezydenta Rzplitej wyjechał z Belwederu Alejami Ujazdowskiemi.

Gdy dojeżdżał do placu Trzech Krzyży został powitany ogniem karabinów maszynowych oddziałów Piłsudskiego.

Szwadron cofnął się, a za nim poczęły się posuwać oddziały.

O godz. 11 wieczorem zajęta została ulica Piękna i Nowowiejska.

* * *

O g. 12 i pół sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że oddziały wojsk rządowych stały na linji ulic: alei Szucha, Nowowiejskiej i Łazienkowskiej broniąc dostępu do Belwederu. Oddziały te uzbrojone są w karabiny maszynowe i tanki.

W Belwederze przebywa Prezydent Rzplitej i Rada ministrów.

Przed północą marszałek Rataj podjął się roli medjacyjnej i za pośrednictwem posła Kościałkowskiego odbył konferencję z p. Piłsudskim w Sztabie generalnym.

Po tej konferencji marszałek Rataj powrócił do Belwederu.

* * *

Dalszy ciąg depesz na stronie drugie

Mimo godziny pierwszej po północy ulice miasta są niezwykle ożywione i rojne. W mieście panuje zupełny spokój.

* * *

W starciach ulicznych zabitych zostało kilkunastu oficerów i żołnierzy, rannych zaś jest kilkudziesięciu.

* * *

Marszałek Rataj, powróciwszy do Sejmu o godz. 1.30 w nocy oświadczył dziennikarzom, że nie ma im nic do powiedzenia o konferencji odbytej z marszałkiem Piłsudskim.

* * *

W Sejmie o godzinie 2 w nocy rozeszły się pogłoski jakoby Centralny komitet wykonawczy P. P. S powziął uchwałę domagającą się ustąpienia Prezydenta Rzplitej.

* * *

Wojska marszałka Piłsudskiego, będące na ulicach wróciły częściowo do koszar.

Częściowe zawieszenie praw obywatelskich.

WARSZAWA, 12.5 (Pat) Na mocy art. 124 Konstytucji Rada ministrów wydała rozporządzenie o zawieszeniu praw obywatelskich na obszarze miasta stoł. Warszawy, województwa Warszawskiego i Wileńskiego, oraz powiatu Siedleckiego i Łukowskiego, województwa Lubelskiego.

Na mocy tego rozporządzenia zawieszona została wolność osobista, nietykalność mieszkań, wolność prasy, tajemnica korespondencji, prawo zgromadzania się i zawiązywania stowarzyszeń, przewidziane w art. 97, 100, 105 i 108 Konstytucji.

Szczegółowe rozporządzenie wykonawcze, określające granice uprawnień właściwych władz wyda minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z resortowymi ministrami.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Aresztowanie komunistów.

LWÓW, 12.5 (AW).—W związku z aresztowaniem w Łucku dr. Mandla policja polityczna ujęła we Lwowie niejakiego Iwana Wańkowicza, organizatora jaczejek komunistycznych na terenie Małopolski. Wańkowicz wspólnie z dr Mandlem prowadził działalność antypaństwową. Przy aresztowanym znaleziono obfity materjał kompromitujący. Odesłano go do Łucka.

Wylew Wołgi.

LWÓW, 12.5 (Pat). „Gazeta Poranna" w korespondencji z pogranicza sowieckiego donosi, że Wołga wylała na odcinku między Jarosławiem i Niżnim Nowgorodem na obszarze 30-tu wiorst. Kilka większych miast i liczne wsie znajdują się pod wodą. 22 osoby poniosły śmierć.

Nadużycia sowieckiej misji handlowej w Berlinie.

BERLIN, 12.5 (AW). Pisma tutejsze donoszą o wielkich nadużyciach sowieckiej misji handlowej w Berlinie. Misja ta, zamiast przesyłać do Moskwy papier pierwszorzędnego gatunku, przysyłała gatunki gorsze Zarządzona przez rząd sowiecki rewizja w misji wykazała, że od kilku lat popełniano tam systematyczne nadużycia na wielkie sumy, które podobno sięgają kilkunastu miljonów marek. Kilku funkcjonarjuszy misji nadlewej powołano telegraficznie do Moskwy, celem przesłuchania.

We Francji o Rządzie p. Witosa.

PARYŻ, 12.5 (Pat) — Mówiąc o utworzeniu nowego Rządu w Polsce „Journal" uważa, że objęcie steru Rządu przez gabinet Witosa jest logicznem rozstrzygnięciem kryzysu rządowego. Dziennik trwa w przekonaniu, że naczelną wytyczną polityki polskiej będzie w dalszym ciągu ścisłe porozumienie z Francją.

„Petit Parisien" wyraża pogląd, że gabinet popierany przez prawicę i centrum jest logiczny ze względu na ostatnie zbliżenie niemiecko-rosyjskie.

Żydowskie pogłoski o podróży ministra Zdziechowskiego.

WARSZAWA, 12.5. (AW.) Dzisiejszy „Hajnt" donosi, że min. skarbu J. Zdziechowski wyjedzie w najbliższych dniach zagranicę i spotka się w Paryżu z dyrektorem Federal Reserve Banku, p. Strong'iem, celem omówienia warunków pożyczki. Według doniesień pisma chodzi tutaj o pożyczkę w wysokości 200 miljonów dolarów. P. Strong jest dobrze poinformowany o naszej sytuacji gospodarczej oraz posła polskiego w Waszyngtonie, p. Ciechanowskiego.

Podobno w Stanach Zjednoczonych panuje tendencja ulokowania większych kapitałów w krajach europejskich i dlatego należy się spodziewać pomyślnego zakończenia rokowań w sprawie powyższej pożyczki.

Strajk w Anglji zlikwidowany.

LONDYN, 12.5 (Pat) —Reuter.— Dziś o godz. 11.45 rozpoczęła się konferencja rady generalnej kongresu tradeunionów z przedstawicielami rządu.

LONDYN, 12.5 (Pat) — O godz. 14 strajk powszechny zakończył się.

Kanclerz Luther otrzymał votum nieufności.

BERLIN, 12.5 (Pat.) W głosowaniu imiennem nad wnioskiem, wyrażającym votum nieufności dla kanclerza Luthra za wnioskiem głosowało 176 posłów (demokraci, socjaliści i komuniści) przeciw wnioskowi 146 posłów 103 posłów niemiecko - narodowych i hitlerowców powstrzymało się od głosowania. Wynik głosowania powitany został na lewicy oklaskami, a komuniści domagali się rozwiązania izby. Centrum zaś nie poddało swego wniosku pod głosowanie. Co do tego, że kanclerz wyciągnie konsekwencje ze swej porażki, panują w kołach parlamentarnych rozbieżne zdania.

Nacjonaliści niemieccy planowali zamach na Berlin.

BERLIN, 12.5 (Pat) Agencja Wolffa donosi, że policja otrzymywała od dłuższego czasu wiadomości o wzmożeniu się działalności elementów radykalnych prawicy, co wreszcie zmusiło policję do zwrócenia na koła te bacznej uwagi.

Wczoraj wieczorem policja berlińska dokonała rewizji u całego szeregu wybitnych osób z kół skrajnej prawicy. Znaleziony materjał nie jest jeszcze całkowicie zbadany, jednak już teraz wiadomo, że organizacje prawicowe zajmowały się sprawami politycznemi, wykraczającemi znacznie poza zakres działalności, przewidzianych przez statuty.

U jednej z najwybitniejszych osobistości tych kół znaleziono plan koncentrycznego ataku organizacji prawicowych na Berlin. Prezes związku sportowego Olimpa, b. pułkownik von Luck, był przesłuchiwany w prezydjum policji.

Komisja reorganizacji Rady Ligi.

Nieporozumienia w łonie komisji.

GENEWA, 12.5 (Pat.) Jak wynika z przebiegu dyskusji generalnej komisji reorganizacyjnej, powiększenie liczby stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów z wyjątkiem miejsca dla Niemiec upadło. Wniosek Roberta Cecila o podwyższenie liczby niestałych miejsc do 9 został przez większość komisji odrzucony. Natomiast wnioski delegatów Włoch i Belgji o podwyższeniu do 8 miejsc spotkały się z przychylnem przyjęciem z wyjątkiem Szwecji, która przyjęła je nieżyczliwie.

Wywody Hiszpanji, Belgji, Brazylji, dają do zrozumienia, że państwa te nie porzucają żądania przyznania im stałych miejsc. Oczekują że Brazylja podtrzymywać będzie swe nieprzejednane stanowisko. Jednakże na wrześniowej sesji będzie musiała zaniechać swego weta wobec Niemiec, w przeciwnym bowiem razie opinja publiczna całego świata zwróciłaby się przeciw niej. Wobec tego utrzymuje się przekonanie, że obecne przesilenie w Lidze zostanie zlikwidowane.

Rumunja uzyska pożyczkę od Włoch.

BUKARESZT, 12.5 (Pat) Rząd rumuński otrzymał do rządu włoskiego zawiadomienie, że rząd włoski zgadza się na rozpisanie we Włoszech pożyczki dla Rumunji w wysokości 200 milj. lirów, oprocentowanej na 8 proc. Pożyczka ta byłaby umorzona w ciągu 10 do 14 lat Większa część pożyczki przeznaczona jest podobno na stabilizację kursu leja, reszta zaś na główne potrzeby państwa. W najbliższym czasie mają być rozpoczęte rokowania o uzyskanie drugiej, większej pożyczki na rynku włoskim.

Echa tragedji w Żółkwi

LWÓW, 12.5 (AW) — Wczoraj odbył się w Żółkwi pogrzeb ofiar zbrodni wachmistrza Kisielewskiego, mianowicie pułkownika Obiedzińskiego i wachmistrza Gatomskiego. W pogrzebie wzięły udział oddziały wojskowe i liczne tłumy publiczności.

Śnieg w Karpatach.

KOŁOMYJA, 12-5 (AW) We wschodnich Karpatach spadł obfity śnieg, który pokrył góry grubym pokładem. Temperatura znacznie się obniżyła, a nawet panuje mróz.

Sukcesy Francuzów w Maroku

PARYŻ, 12.5. (AW.) Dzienniki zajmują się żywo postępami wojsk francuskich w Maroku. Ofenzywa od Kert rozwija się pomyślnie. Prócz 3 dywizji piechoty bierze w niej udział dywizja strzelców marokańskich. Wojska francuskie posunęły się znowu 10 kilometrów naprzód. „Matin" stwierdza, że w godzinę Francuzi zdobyli te pozycje, które Riffeni nie chcieli oddać Francuzom podczas ostatnich walk marokańskich. Komunikat urzędowy hiszpański donosi, że Hiszpanja osiągnęła wszystkie cele w ciągu 4 dni, jakie projektowała na 2 tygodnie.

Amundsen na biegunie.

WIEDEŃ, 12.5 (Pat). Depesza iskrowa z pokładu Norge donosi, iż biegun został osiągnięty o godz. 1 w nocy. O godz. 3.30 rano zrzucono trzy flagi, co było dotychczas najważniejszym wypadkiem podróży.

Gdy obserwacja wykazała, że statek znajduje się nad biegunem, Norge zniżył lot i zrzucił flagi na pustynię lodową. Amundsen rzucił najpierw flagę norwegską następnie Elsworth amerykańską i wreszcie Nobile włoską.

Echa śląskie.

Sprawa subwencji dla Teatru Polskiego.

KATOWICE, 12.5 p. (Telefonem) Dziś odbyło się posiedzenie Rady miejskiej na którem rozpatrywano sprawę subwencji dla Teatru Polskiego w Katowicach. Po dłuższej dyskusji uchwalono udzielić 100 tysięcy zł. na sezon teatralny 1926/7. Subwencja uchwalona w tym roku wynosiła 195 tysięcy zł. Wskutek tej redukcji sezon przyszły zapowiada się niewesoło.

Wygasły mandat posła Mokrego.

KATOWICE, 12.5 p (Telefonem) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu śląskiego stwierdziła Izba większością głosów, że mandat posła Mokrego (PPS), należy uważać za wygasły, ponieważ pos. Mokry sam zrzekł się mandatu, a chociaż uczynił to w stanie nietrzeźwym fakt zrzeknięcia jest prawomocny.

Budowa linji kolei Kalety-Podzamcze

KATOWICE, 12.5 p. (Telefonem) Z podziałem G. Śląska linja kolejowa Katowice — Poznań została w dwuch miejscach przerwana, stwarzając równocześnie dwa t. zw. korytarze: bytomski i kluczborski. Niedogodność wspomnianych korytarzy, dała się też wkrótce naszemu kolejnictwu we znaki, gdyż Zarząd Polskich kolei państwowych musiał płacić Niemcom bardzo wysoki czynsz za używanie obu korytarzy, a wojskowość chcąc przesłać transporty z Katowic do Poznania, nie mogła tego uskutecznić drogą najkrótszą przez korytarze, również i wojskowi nie mogli przez nie przejeżdżać. Trzeba więc było wreszcie niedogodności te usunąć. Ministerjum kolei wybudowało, jak już o tem donosiliśmy swego czasu, linję Chorzów—Szarlej, która służy do objazdu korytarza bytomskiego, oraz rozpoczęto już roboty przy budowie drugiej linji Kalety-Podzamcze. Linja ta, której celem jest ominięcie korytarza kluczborskiego będzie mieć długości 120 kilometrów. Roboty przy budowie są w pełnym toku. Część robót ziemnych będzie skończona w jesieni. Do użytku publicznego linja ta zostanie oddaną prawdopodobnie w sierpniu przyszłego roku.

W obliczu wypadków.

Osiem lat trwa wolna Rzeczpospolita Polska, okupiona setkami tysięcy ofiar, złożonych na ołtarzu wojny, ale w tym krótkim czasie nie przeżywała dotąd tak groźnej chwili, jak obecnie.

Ktokolwiek zważy uczciwie przebieg ostatnich zdarzeń politycznych, nie znajdzie usprawiedliwienia dla faktów, jakich jesteśmy świadkami, a rozgrywające się na arenie międzynarodowej wypadki narzucają jaczej potrzebę największej zgody i jedności w narodzie.

Wszak na zachodzie Niemcy dyplomatycznie, gospodarczo i militarnie mobilizują atak generalny na Polskę, by odebrać nam Śląsk, Pomorze i Wielkopolskę.

W Genewie szuka się formuły, by pozbyć się Polski z koncernu zabezpieczonych przed napadem państw.

Sowiety związały się z Niemcami sojuszem, przypominającym sojusz rosyjsko-pruski w okresie rozbiorów.

Urąga Polsce nawet lilipucia Litwa.

Nie czas jednak na rejestrowanie niebezpieczeństw chwili i rozważanie przyczyn grozą przejmujących faktów.

Za gardło chwyta myśl, że tyle krwi wylanej, tyle poniesionych mąk i tyle ofiar nie zdołało zaszczepić w mózgi i serca Polaków jedności i zgody.

Nie wolno jednak poddawać się rozpaczy.

W tej niebezpiecznej rozgrywce musi zwyciężyć myśl o całości i bezpieczeństwie Polski.

Obowiązkiem społeczeństwa jest zdobyć się na najwyższy wysiłek, takim jest zachowanie w ciężkich chwilach równowagi ducha.

Ostatnie wiadomości (godz. 3 minut 10) mówią o tem, że Rząd pozostał w Warszawie, a fakt ten daje gwarancję, że do wojny domowej nie dojdzie, dalszy zaś bieg wypadków rozegra się na platformie rozwagi i prawa.

Wierzymy, że w majestacie prawa zakończy się tragedja zajść warszawskich i nie obejmie dalszych kręgów.

Wojewoda kielecki, p. Manteuffel, wydał następującą odezwę:

Do ludności województwa Kieleckiego!

Wobec podniecenia ostatniemi wypadkami uprzedzam ludność, że wszelkie próby przeciwwstawienia się zarządzeniom władz — zostaną z całą stanowczością stłumione. Silne podniecenie umysłów ludności zniewala mnie do zakazania ze względu na bezpieczeństwo publiczne urządzania na terenie województwa Kieleckiego wszelkiego rodzaju zebrań, zgromadzeń, wieców — tak w miejscach publicznych jak i w lokalach zamkniętych.

Wzywam wszystkich obywateli do zachowania bezwzględnego spokoju i posłuszeństwa legalnym władzom.

Wojewoda kielecki
MANTEUFFEL.

Kielce, 12.5 1926 r.

Życiorysy nowych ministrów.

P. Wincenty Witos urodził w roku 1874 w Wierzchosławicach powiatu Tarnowskiego. Z zawodu rolnik, od wczesnej młodości brał czynny udział w ruchu ludowym, wysuwając się wkrótce na czoło Polskiego stronnictwa ludowego. W r. 1908 został posłem do sejmu galicyjskiego, a w roku 1914 posłem do parlamentu austrjackiego. Wybrany do Sejmu ustawodawczego w 1919 r. stanął na czele klubu sejmowego polskiego stronnictwa ludowego „Piast“.

* * *

Minister spraw wojskowych gen. dyw. Juljusz Malczewski pochodzi z rodziny, która krwią swoją zapisała się w historji walk o wolność Ojczyzny. Dziadek jego Juljusz Malczewski był czwartakiem, w r. 1831 został raniony w bitwie pod Ostrołęką, a jego Virtuti Militari i mundur przechowuje Ossolineum we Lwowie jako pamiątkę narodową. Ojciec generała brał udział w powstaniu w r. 1863 i przebył 5 lat na zesłaniu na Syberji.

Gen. Juljusz Malczewski ur. w r. 1872-im ukończył wszystkie wyższe studja wojskowe w Austrji, poczem był oficerem austrjackiego sztabu generalnego. Dnia 11-go listopada 1918 r. wstąpił do polskiego Sztabu generalnego, ktorego szefem był wówczas gen. Rozwadowski. Potem kolejno pełnił funkcje szefa IV go oddziału, zastępcy szefa Sztabu Gener., głównego pierwszego kwatermistrza wojsk polskich, w r. 1920 pracował przy fortyfikowaniu Warszawy. W r. 1920 i 1921 był szefem Sztabu M. S. wojsk, a po zlikwidowaniu Naczelnego Dowództwa został mianowany pierwszym zastępcą szefa Sztabu generalnego. Po krótkiem pełnieniu służby inspektora przemysłu wojennego objął dowództwo Korpusu wileńskiego z siedzibą w Grodnie. Po dwuletniej działalności na tem stanowisku objął D. O. K. Lwów, skąd w grudniu przybył do Warszawy na stanowisko dowódcy O. K. Warszawy i inspektora armji Nr. 2.

Gen. Malczewski był właściwym inicjatorem Grobu Żołnierza Nieznanego, w chwili bowiem przeniesienia do Grodna podał myśl, by zamiast wydatku na bankiet, który miał być na jego cześć wydany, pieniądze pozostałe wskutek nieurządzenia pożegnania przeznaczono na budowę Grobu Nieznanego Żołnierza. P. minister spraw wojsk. pierwszy w Polsce zorganizował w czasie pełnienia służby w Grodnie bezpośrednie kupno od producentów i syndykatów rolniczych z pominięciem pośredników. We Lwowie rozpoczął budowę Domu żołnierza polskiego i zbudował w całym szeregu garnizonów swego O. K. hotele dla oficerów i podoficerów. Gen. Malczewski zorganizował też ostatnie manewry kawalerji w Małopolsce wschodniej.

* * *

P. Stefan Smólski urodził się 2-go września 1879 r. na Podolu i tam też ukończył gimnazjum niemirowskie. Studjował matematykę na uniwersytecie kijowskim i prawo na uniwersytecie odeskim który też ukończył w r. 1904. Poświęca się adwokaturze i bierze czynny udział w ruchu narodowym polskim na Ukrainie. Z chwilą wskrzeszenia państwa polskiego zajmuje kolejno stanowiska naczelnika okręgu wołyńskiego i wiceprezydenta m st. Warszawy. Wybrany do Senatu z ramienia Chrześcijańskiej demokracji zajmuje stanowisko ministra pracy i opieki społecznej w drugim gabinecie p. Witosa i podsekretarza stanu w Ministerjum spraw wewnętrznych w gabinecie p. Władysława Grabskiego. Wchodzi do komisji, powołanej przez Rząd p. Skrzyńskiego do reorganizacji administracji państwowej. Po ukończeniu prac tej komisji składa mandat do Senatu i obejmuje rejenturę w Lublinie. Obecnie został powołany na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

* * *

P. Kajetan Dzierżykraj Morawski ur. się dnia 19 kwietnia 1890 r. w Jurkowie w Poznańskiem. Ukończył gimnazjum w Lesznie oraz wydział ekonomiczny uniwersytetu w Lipsku i w Monachjum. W październiku 1918 r. wstępuje do Ministerjum spraw zagranicznych, gdzie kolejno zajmuje stanowiska kierownika referatu, naczelnika wydziału do spraw niemieckich i kierownika departamentu politycznego M. S. Z. Na tem stanowisku pozostaje od 1920 do lutego 1923 r. Następnie przez rok pełni obowiązki komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, aby wiosnę 1924 r. powrócić do M. S. Z. jako dyrektor departamentu polityczno-ekonomicznego. W marcu 1925 r. mianowany ministrem-rezydentem przy Lidze Narodów, przez dwa miesiące tegoż roku podczas podróży ministra Skrzyńskiego do Ameryki zastępuje go w kierownictwie M. S. Z. Następnie bierze udział jako drugi delegat Polski w konferencji w Locarno. W końcu 1925 roku mianowany zostaje podsekretarzem stanu w Ministerjum spraw zagranicznych, obecnie zaś kierownikiem tegoż Ministerjum.

Sowiety i strajk angielski.

Sowieckie związki zawodowe przesłały do Londynu czek na 25 tysięcy funtów, jako pomoc dla strajkujących. W liście dołączonym do czeku związki sowieckie powołują się na międzynarodową solidarność proletarjatu a pieniądze przeznaczają na odparcie ataku kapitału angielskiego. Trade-Uniony odrzuciły jednak dar moskiewski, oświadczając, że fundusze strajkowe są wystarczające na potrzeby robotników. Angielski M. S. Z. z tego powodu wyraził ubolewanie i oznajmił, że tego rodzaju interwencja w sprawy wewnętrzne Anglji nie wpłynie pomyślnie na stosunki polityczne między Wielką Brytanją a Związkiem sowietów.

Trudno było przypuszczać, aby tak doniosłe wydarzenie jak strajk w Anglji odbyło się bez wmieszania Sowietów. Z chwilą kiedy nadzwyczajne dodatki na ulicach Moskwy doniosły o wybuchu strajku generalnego, w Europie oczekiwano chwili, kiedy Sowiety „wsadzą swe trzy grosze“ w sprawy angielskie. W chwili jednak gdy angielskie syndykaty robotnicze walczą o polepszenie bytu robotników walka ich cieszy się nietylko platoniczną sympatją Sowietów ale i usiłowaniami poparcia materjalnego. Tenże sam rząd sowiecki pod obuchem kryzysu ekonomicznego przygotowywuje rosyjskiej klasie robotniczej dotkliwe uderzenie wymagające ciężkich ofiar od robotników.

16 kwietnia Komitet centralny Związku zawodowego górników rosyjskich otrzymał zawiadomienie o rewizji uposażeń górniczych w Rosji sowieckiej. Wyższa rada gospodarstwa ludowego postanowiła zredukować sumy, które wpłacają sowieckie przedsiębiorstwa na rzecz funduszu ubezpieczenia społecznego. Postanowiono także zmniejszyć koszta pomocy lekarskiej dla robotników oraz zniesiono zwyczaj dostarczania przez fabryki umeblowania robotnikom. Zadecydowano, że robotnicy muszą z własnych pensyj opłacać wodę, gaz i elektryczność. Zredukowano fundusze na utrzymywanie domów robotniczych wypoczynkowych oraz sanatorjów i zmniejszono subwencje przeznaczone na oświatę robotniczą.

Związek górników zaprotestował przeciwko tym ograniczeniom tłomacząc, że przerzucają one ciężar ustawodawstwa socjalnego na barki robotnicze. Mamy więc tu do czynienia z wyraźnym konfliktem gospodarczym między robotnikami a rządem w Rosji sowieckiej. Jest to konflikt podobny do konfliktu angielskiego. I i tam chodzi o materjalny byt robotnika. Jeżeli jednak w Anglji kapitalistycznej nie dziwimy się walce pracy z kapitałem — analogiczne objawy w Rosji socjalistycznej wzbudzują poważne refleksje. Ten szczegół z polityki robotniczej Sowietów warto zanotować w chwili, kiedy międzynarodówka komunistyczna apeluje do robotników świata, aby podtrzymali robotników angielskich w ich walce o poprawę bytu. Można powiedzieć, że polityka sowiecka posuwa się dwoma drogami: jedna zmierza do pognębienia swych przeciwników politycznych, druga do konsolidacji wewnętrznej. Redukcje płac robotniczych w Rosji spowodowane są właśnie kryzysem gospodarczym i koniecznością uzdrowienia przemysłu.

M. O.

Zjazd sztygarów w Wieliczce

Z zarządu głównego Związku sztygarów otrzymujemy następujący komunikat o zjeździe sztygarów w Wieliczce.

W dniu 2 maja b. r. odbył się w Wieliczce pierwszy ogólny Zjazd sztygarów polskich celem założenia Związku polskich sztygarów. Związek ten, jako bezpartyjny, oparty na gruncie państwowości polskiej, ma zrzeszyć wszystkich polskich absolwentów szkół górniczych.

W Zjeździe tym wzięło udział 118 sztygarów reprezentujących wszystkie Zagłębia węglowe, rudy i soli. Ponadto uczestniczyli w Zjeździe przedstawiciele duchowieństwa, władz górniczych, instytucyj i związków.

Zjazd rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w kościele parafjalnym celebrowanem przez ks. dziekana Halatka, kapelana górniczego. W czasie nabożeństwa wygłosił okolicznościowe kazanie, wybitny kaznodzieja O. Zygmunt Janicki, prowincjał zgromadzenia OO. Reformatów, zaś chór sztygarów odśpiewał św. mszę Haydna.

W czasie śniadania wygłoszono też szereg mów, z których na szczególne wyróżnienie zasługują: dyr. wielickiej kopalni inż. Romana Dawidowskiego, jako reprezentanta Ministerjum przemysłu i handlu, dr. Krajewskiego, prezesa Zw. zrzeszeń pracowników publicznych województwa Krakowskiego, dyr. szkoły górniczej inż. Niewiadomskiego, profesora szkoły górniczej w Tarnowskich Górach inż. Nizińskiego, sztygarów Lisztwana i Słowika oraz w. in.

O godzinie 4 popoł. przystąpiono do obrad sztygarów, których najważniejszym tematem była sprawa założenia ogólnego Związku sztygarów polskich. W dyskusji, jaka się na ten temat rozwinęła niemiłym rozdźwiękiem brzmiały słowa przedstawicieli sekcji sztygarów przy polskim Związku zawodowym pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, którzy już z góry powzięli [illegible] zamiarem rozbicia obrad zjechali do Wieliczki (patrz „Związkowiec“ [illegible] Nr. 7 i 8, Sosnowiec z dnia 25.4 [illegible]). Widząc jednak, że demagogiczne ich przemówienia nie trafiają do przekonania ogółu, który przyjechał, by budować, a nie burzyć, opuścili przedwcześnie obrady, poczem już bez żadnych przeszkód dobiegły obrady te do końca uwieńczone realizacją właściwego celu Zjazdu.

Po obradach odbył się wieczór muzykalno-wokalny z odczytem inż. St. Skoczylasa, dziekana wydziału górniczego Akademji górniczej w Krakowie p. t. „Stan i znaczenie górnictwa w gospodarstwie państwa“.

Zjazd zakończył raut w salach Ambasady im. Paderewskiego.

Dbajmy o zdrowie dzieci.

Słów parę o kolonjach letnich.

Połowa maja... Szybkim krokiem zbliżają się wakacje, a z niemi aktualną sprawą dla wszystkich rodziców staje się sprawa wysłania dzieci z kurzu i dymu Zagłębia na świeże powietrze. Dla rodziców zamożniejszych kwestja ta przedstawia się dosyć prosto: oto zamawia się letnie mieszkanie listownie, lub też jedzie się po zakończeniu roku szkolnego do upatrzonej zgóry droższej lub tańszej miejscowości

Tak robią rodzice dzieci szczęśliwych; tym dzieciom danem będzie korzystanie z wielkiej swobody. Upalny, letni dzień spędzą one w szumiącym chłodnym lesie, watłe ciała swoje poddadzą życiodawczej sile słonka, zahartują je chłodną rzeczną kąpielą.

A inne? A tak dużo tych chłopców, bladych po przebytej w zimie zakaźnej chorobie, a te wszystkie dziewczątka, uczące się pilnie rok cały w niesłonecznych, wilgotnych mieszkaniach? Tym uczniom i uczennicom pragnie przyjść z pomocą Komitet kolonij letnich. W skład jego weszli nauczyciele i nauczycielki, rodzice i sympatycy trzech szkół średnich w Sosnowcu: gimnazjum żeńskiego im. Emilji Plater gimnazjum męskiego im. Bolesława Prusa i szkoły handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi. Szkoły te już w poprzednich latach wysyłały swoich wychowanków na kolonje. I tak: gimnazjum im Emilji Plater w zeszłym roku 40 dziewczynek z różnych klas do Maniowych pod Szczawnicą. Dziewczynki żywione były b. dobrze, cały czas spędzały na świeżem powietrzu w lesie lub na łące. Kąpiele rzeczne i słoneczne, wycieczki i przedstawienia amatorskie urozmaicały czas.

Gimnazjum im. Bolesława Prusa wysłało w roku zeszłym 32 chłopców do Lubienia w Małopolsce. Chłopcy otrzymywali posiłek 4 razy dziennie, robili wycieczki w okolice. Poprawa w wyglądzie jak i w samopoczuciu młodzieży była b. znaczna.

Szkoła handlowa im. Król. Jadwigi rozdzieliła swoje uczennice na dwie partje: dziewczynki, potrzebujące tylko wiejskiego powietrza, wyprawiono do Kozienic, a te, o których lekarz orzekł, że potrzeba ich płucom górskiego powietrza, pojechały do Nowego Bystrego pod Zakopanem.

Kolonja Kozienicka, mieszcząca się w pięknym pałacu, liczyła 50 osób, w tem 10 uczennic wziętych z innych szkół. Nowo-Bystrzańska kolonja składała się z 20 osób, w tem 6 uczennic z innych szkół. Dziewczynki korzystały nietylko ze słonecznych i rzecznych kąpieli, myły się wprost w rzece, płynącej przez Kozienicki park, ale cały miesiąc robiły ćwiczenia gimnastyczne na świeżem powietrzu, grały w gry ruchome pod kierunkiem zawodowej nauczycielki gimnastyki, która wraz z czterema innemi wychowawczyniami, poświęcała dziewczynkom swój czas zupełnie bezinteresownie

Przyrost na wadze u dzieci na kolonjach wszystkich wyżej wymienionych szkół wyniósł przeciętnie 3 kg., koszt dzienny utrzymania 3 złote. Aby zebrać te 3 zł. dziennie dla każdego dziecka na miesięczny pobyt na kolonjach, aby wyprawić tych dzieci jaknajwięcej — zależy to od Was, wszystkich mieszkańców Zagłębia, zarówno bogatych jak biedniejszych, do serc których Komitet kolonij letnich dziś się zwraca.

A więc dziś, 13 maja, Komitet urządza zabawę dla dzieci (w razie niepogody odbędzie się ona w niedzielę dn. 16 maja) pod nazwą „Powitanie Wiosny“. Młodzież szkolna przygotowała już różnobarwne czapeczki na główki dla uczestników dziecięcych korowodów, jakie poprowadzą nauczyciele gimnastyki przy dźwiękach orkiestry. Czarodziejska węka będzie wyciągać dzieciom różne, śliczne fakty, i wiele innych niespodzianek czeka naszych malutkich.

W dniu 13, 14, 15 i 16 ym odbędzie się sprzedaż kwiatów przy stolikach. W niedzielę sprzedaż koniczynki na rzecz Kolonij letnich. Pamiętajmy więc zaprowadzić w dniu 13-go swoją dziatwę do „Trocadero“, wszystkie Zosie, jako upominki imieninowe niech przyjmują tylko kwiatki przy stolikach Tow. kolonij letnich kupione, niech każdy ozdobi ubranie swoie znaczkiem: dalmy, ile kto może. Pamiętajmy, że każdy nasz grosz przyczyni się do tego, aby słabiutkim roślinkom ludzkim, ich duszom i oczom pokazać widok lasów, łąk i pól, wlać w ich serca, nieraz goryczą życia przedwcześnie napojone, przeświadczenie, że jednak pięknem jest życie i są na świecie dobrzy ludzie.

Komitet kolonij letnich.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 CZWARTEK

Dziś Wniebowst. Pańskie
Jutro Bonifacego M.
Wsch. słońca 3.47
Zach. „ 7.17

Z TEATRU.

Teatr w Sosnowcu.

Dziś popołudniu specjalne przedstawienie z powodu święta po cenach minimalnych—krzesła po 1 zł 80 i 60 gr., balkon po 60 i 30 gr., galerja po 20 gr., loża 7-o osobowa — 6 zł. Afisz zapowiada po raz ostatni świetną i znakomicie graną sztukę Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“. Początek godz. 4 popoł.

Dziś wieczorem po raz drugi operetka, która na premjerze zdobyła sobie wstępnym bojem powodzenie „Odmłodzony Adolar“, urozmaicona tańcami. Początek godz. 8 wiecz.

„Teresina“ stylowa operetka Straussa ukaże się u nas po raz pierwszy w piątek z udziałem gwiazdy warszawskiej Lucy Messal przy udziale ulubieńców stolicy jak Krzewiński, Mierzejewski, Dowmunt. Pola Milewska, Czapski i przy pulpicie prof Nawrot. Reżyserował Dobosławski. Kostjumy stylowe jak i cała wystawa.

Sobota. „Rewja operetkowa“, urozmaicona popisami baletowymi w wykonaniu całego zespołu. Ceny minimalne — krzesła po 1,50, 1,20, 1,00 8 i 60 gr., balkon po 60 i 40 gr. galerja 30 gr. Początek godz. 8 wiecz.

Niedziela, jak zwykle dwa przedstawienia: popołudniowe o godz. 4 i wieczorowe o godz 8.

Teatr w Będzinie

W niedzielę artyści teatru sosnowieckiego odegrają pełną humoru i urozmaiconą tańcami „Rewję operetkową“ w 15 obrazach, Ceny miejsc od 50 gr do 3 zł. Początek godz. 8 30 wiecz.

Teatr w Zawierciu.

W nadchodzący poniedziałek afisz zapowiada występ teatru sosnowieckiego. Artyści odegrają pełną humoru operetkę, dostępną tylko dla dorosłych „Odmłodzony Adolar“ z pp.: Wandą Zamorską w roli tancerki Dodo i Marjanem Jastrzębskim w roli tytułowej W akcie trzecim popisy baletowe. Pocz. g. 8 wiecz.

Od Redakcji.

Jutro, mimo dnia poświątecznego, ukaże się nadzwyczajne wydanie „Iskry“ z wiadomościami o rokoszu w Warszawie.

Obchód Konstytucji 3 maja w Włodowicach

Obchód Konstytucji 3 maja w Włodowicach odbył się okazale. W obchodzie wzięły udział wszystkie szkoły i straże ogniowe tutejszej gminy, oraz ludność parafji włodowskiej. O godzinie 8 30 dziatwa szkół na czele orkiestr straży ogniowych: włodowskiej i gorskiej, ruszyła czwórkami do kościoła, gdzie ks. Władysław Gacek odprawił mszę świętą.

Po mszy uformował się pochód w następującym porządku: najpierw szły dzieci ochrony włodowskiej, dalej poszczególne szkoły tutejszej gminy, następnie orkiestry i straże ogniowe: z Włodowic, Góry-Włodowskiej, Parkoszowic i Kotowic, a w końcu publiczność. Pochód ruszył ulicą Zarecką i udał się na plac szkolny. Tutaj p. Stanisław Kulach, kierownik szkoły, wygłosił mowę na temat Konstytucji 3 maja, nawiązując swe przemówienie do czasów, dzisiejszych. Mówca zakończył przemówienie: „Niech żyje silny rząd!“ „Niech żyje Rzeczpospolita!“

Następnie dziatwa szkolna popisywała się deklamacjami. Dzieci szkoły włodowskiej pod batutą nauczycielki p. Marji Małotowej wykonały dobrze kilka pieśni narodowych. Orkiestry zaś pod dyrygencją pp. Fr. Filipeckiego i Mygi odegrały Hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“ i wiele innych utworów. Z placu szkolnego pochód ruszył ulicą Koziegłowską na rynek i tutaj się rozwiązał.

Wielkie święto amerykańskie.

Wobec zbliżającej się daty zwrotu arkuszy adresowych, Komitet obchodu 150-lecia niepodległości Stanów Zjednoczonych spodziewa się, że kierownictwa szkół nadeślą cały materjał do dnia 15-go maja, ażeby oprawa adresów mogła na czas być wykonana.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że szkolnictwa kresów w zrozumieniu doniosłości tego aktu nadesłały już z wielu miejscowości, wypełnione podpisami uczniów i nauczycielstwa arkusze i służy dobrym przykładem dla pozostałych ośrodków kraju,

Adres Komitetu, Warszawa, Nowy Świat Nr. 72 amerykańsko-polska Izba.

25 lecie pracy pedagogicznej.

W związku z notatką o obchodzie 25-lecia pracy pedagogicznej p. E. Łabudzińskiej w Dąbrowie, komitet organizacyjny zwraca się do byłych uczennic oraz osób życzliwych, którym z braku adresów nie wysłano zaproszeń o wzięcie udziału w uroczystości jubileuszowej, która odbędzie się dnia 16 maja rb. w sali resursy w Dąbrowie. Wszelkie telegramy, listy i życzenia przesyłać należy pod adresem: P. A. Dulasówna, Dąbrowa Górnicza, skrzynka pocztowa 107.

Z gimnazjum im. E. Plater

W gimnazjum im Em. Plater w Sosnowcu na przyszły rok szkolny są miejsca wolne w klasach I, II i III

Zapisy i załatwienie potrzebnych formalności w kancelarji gimnazjum w dni powszednie od godz. 11 do 1 popołudniu.

Posiedzenie Zarządu P. M. S.

Posiedzenie Zarządu Polskiej Macierzy szkolnej odbędzie się jutro (w piątek) o godz. 6 popoł. Obecność członków Zarządu konieczna.

Taryfa kolejowa dla uzdrowisk.

Z d. 15 maja Ministerjum kolei wprowadza taryfę ulgową na przejazd powrotny z uzdrowisk krajowych. Z taryfy tej korzystać mogą osoby przebywające w celach leczniczych lub wypoczynkowych conajmniej dni 14 w jednej z miejscowości leczniczych, odległych o niemniej niż 100 klm.

Do otrzymania ulgowego biletu powrotnego wymagane jest zaświadczenie zarządu zdrojowiska, komisji uzdrowiskowej lub w braku tychże— zarządu gminy.

Sprawa emigracji do Turcji.

Urząd emigracyjny prostuje niedokładne pogłoski o możliwości zatrudnienia w Turcji polskich inżynierów i techników: zgodnie z otrzymanemi w tej sprawie wiarogodnemi informacjami, widoki znalezienia pracy w tych zawodach są obecnie niepomyślne i wyjazd do Turcji, bez zapewnienia stamtąd zgóry posady jest niewskazany, narazi bowiem na zawód i straty. Urząd emigracyjny zawiadamia przytem że paszporty do Turcji wydawane będą jedynie w razie przedstawienia przez emigrującego kontraktu, lub zapewnienia utrzymania ze strony krewnych, przyczem dokumenty te powinny być zaświadczone przez konsulat polski

W siedzibie polskiego Tow. emigracyjnego odbyła się konferencja w sprawie polskich teatrów robotniczych we Francji. Wyczerpujący referat o stosunkach oświatowo-kulturalnych wśród wychodźtwa polskiego, ze szczególnem uwzględnieniem teatrów robotniczych, wygłosił dr. Ladkau, który te stosunki badał na miejscu. Po dłuższej dyskusji ustalono jednomyślnie, że należy przyjść z wydatną pomocą Związkowi towarzyst w teatralnych we Francji, dostarczając mu, przedewszystkiem, fachowego instruktora i kostjumów.

W ciągu ubiegłego półrocza przybyło do Palestyny 12000 imigrantów, na wyjazd z Polski zarejestrowanych jest 5.000 osób, w tej liczbie połowa z b. Kongresówki.

Nowa fala drożyzny.

W związku ze spadkiem złotego i przesileniem gabinetowem, nastąpiła nowa fala drożyzny, która objęła wszystkie artykuły. W większości wypadków ceny poszły w górę o 100 procent, a dotyczy to w pierwszym rzędzie artykułów żywnościowych, to też zjawisko to wywołuje ogólny niepokój i narzekania, gdyż w dzisiejszych ciężkich czasach taki wzrost drożyzny wywoła z konieczności inne niepożądane następstwa.

Trzeba dodać, iż wszelkie lokalne środki zaradcze są bezskuteczne, gdyż przeciwdziałać im mogą tylko władze centralne, które niestety w tym kierunku nic nie robią, wydając ludność na pastwę spekulacji.

Jednocześnie ze wzrostem cen znikły zupełnie niektóre artykuły, gdyż spekulanci liczą widocznie na dalszą zniżkę.

Nieprawdziwe pogłoski.

Od kilku dni krążą po Zagłębiu pogłoski, jakoby jakieś konsorcjum zagraniczne miało w niedługim czasie uruchomić w całym powiecie wzorową komunikację autobusową, wobec czego projektowana budowa tramwajów nie dojdzie do skutku. Otóż należy wyjaśnić, iż są to prawdopodobnie pobożne życzenia jakiegoś przedsiębiorstwa, które chciałoby na zamianie rodzaju komunikacji zrobić dobry interes, gdyż, o ile wiemy z miarodajnego źródła, tramwaje w Zagłębiu bezwzględnie będą.

Chodzi tylko o ustalenie terminu rozpoczęcia robót, lecz w sprawie tej nic konkretnego powiedzieć nie można, gdyż terminu tego nie wiedzą same władze tramwajowe, wobec czego ludność musi w dalszym ciągu czekać i łudzić się, że wreszcie kiedyś to nastąpi.

Ze Stowarzyszenia kupców polskich

W miarę wydawania nowych okólników, interpretujących ustawy

rozporządzenia o podatkach: przemysłowym, dochodowym, majątkowym i innych, główny zarząd Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie dostarcza oddziałom prowincjonalnym specjalne tym sprawom poświęcone okólniki. Nagromadzony w ten sposób informacyjny materjał jest zawsze do przejrzenia w kancelarji oddziału w Sosnowcu dla pp. członków, a na żądanie interesowanych odbywają się w lokalu Stowarzyszenia konferencje. Oddało to niejednokrotnie uwagi stowarzyszonym wobec wielu niejasności w naszych ustawach wymagających ciągle dodatkowych wyjaśnień.

Kilka danych z gminy olkusko-siewierskiej.

Gmina olkusko-siewierska posiada 37212 mieszkańców oraz 14024 morgi ziemi. Na terenie gminy znajduje się 350 przedsiębiorstw handlowych i 76 przedsiębiorstw przemysłowych, szkół 13, do których uczęszcza 5400 dzieci. Na szkolnictwo gmina wydaje 50 tys. zł. Ochronek jest 5, korzysta z nich 210 dzieci. Utrzymanie ochron kosztuje 8820 zł. Przytulisk gmina posiada 3, na prowadzenie których gmina płaci 6140 zł. Straży pożarnych jest 6, w tem 2 gminne, 1 kolejowa i 3 kopalniane. Preliminarz budżetowy na r. 1926 wynosi 298510 zł. z czego na inwestycje przeznaczono 167 tys. zł.

Miejskie ambulatorjum.

Magistrat sosnowiecki postanowił uruchomić ambulatorjum miejskie. Wniosek w tej sprawie wysunięty będzie na najbliższem posiedzeniu Rady miejskiej.

Regulacje ulic.

Zarząd m. Sosnowca na ostatniem swem posiedzeniu zatwierdził plan regulacji ulicy i szosy Wiktor, wiodącej do Saturna. Koszt tej regulacji wyniesie 175 tys. złotych.

Dziś wyścigów nie będzie.

Ponieważ bardzo dużo osób zwracało się do nas z zapytaniem, czy dziś odbędą się wyścigi konne, donosimy na podstawie otrzymanej informacji z garnizonu, iż w dniu dzisiejszym bezwzględnie wyścigów nie będzie i jeżeli wyścigi zostaną jeszcze urządzone, będzie to opublikowane za pomocą afiszów i notatki w piśmie naszem.

Nic nie zdrożało.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej nie podwyższono ceny ani jednego artykułu pierwszej potrzeby. Przewodniczący komisji, wiceprezydent Jarza miał podobno oświadczyć, że nie bez wpływu na tę decyzję jest wczorajszy artykuł „Iskry" pod tytułem „Gdzie władze miejskie"?

Dobrzeby jednak było, aby Magistrat, nie podwyższając cen, pomyślał jednocześnie o zaprowjantowaniu ludności w artykuły mięsne i tłuszcze. Nigdzie ich w tej chwili nie można nabyć.

Nieposzanowanie cudzej własności.

Mieszkańcy kolonji urzędniczej w Grodźcu uskarżają się na plagę rozmyślnego niszczenia zasiewów i drzew owocowych w ogródkach przez dzieci, wałęsające się bez opieki, które za pomocą przecięcia specjalnemi nożycami siatki drucianej ogrodzenia przedostają się do ogródków, zrywając kwiat z drzew owocowych, przez co niszczą nietylko drzewa, ale i rośliny w ziemi. Jeżeli tak jest w porze obecnej, kiedy w ogródku nic jeszcze literalnie skorzystać nie można, to jak będzie się przedstawiał stan ogródków wtedy, kiedy zaczną dojrzewać owoce? Zwracamy uwagę rodziców na podobny niesłychany objaw rozmyślnego niszczenia cudzej ciężkiej pracy i nakładów, apelując jednocześnie do nich o skrócenie samowoli swych dzieci.

Pozatem notujemy fakt rozmyślnego niszczenia trawy na tak zw. „księżej łące", uprawiane nietylko przez dzieci, ale i przez wyrostków i osoby starsze, które na zwracaną im uwagę przez służbę

Zmniejszenie pożyczki ullenowskiej.

Sosnowiec półtora miljona, Dąbrowa 250 tysięcy dolarów.

Dowiadujemy się, że w czasie rozdzielania funduszów ullenowskich w Związku miast w Warszawie, postanowiono zmniejszyć wysokość tych pożyczek.

A więc: Sosnowiec otrzyma nie 2, lecz, półtora miljona dolarów, Dąbrowa nie 300 tys., lecz 250 tys. dolarów. Pozatem dostaną pożyczki następujące miasta: Kielce pół miljona dolarów, Rzeszów 350 tys., Zgierz 230 tys., Tarnów 300 tys.

Co do wysokości pożyczek dla Będzina i Sejmiku będzińskiego narazie jeszcze w Związku miast decyzja nie zapadła.

Województwo o święcie międzynarodowem.

Zapytanie pod adresem Magistratu.

Województwo Kieleckie nadesłało do Magistratu sosnowieckiego pismo z zapytaniem, dlaczego Magistrat nie skorzystał ze swoich uprawnień i nie zawiesił uchwały Rady miejskiej w sprawie świętowania w dniu 1 maja i wywieszenia na gmachu Magistratu czerwonego sztandaru. Uchwała ta była przekroczeniem atrybucji Rady miejskiej i szkodliwą dla miasta.

Co do ostatniego zarzutu Województwa Magistrat prawdopodobnie na swą obronę wysunie to, że nie miasto poniosło szkodę, lecz robotnicy miejscy, którzy mimo przymusowego świętowania nie otrzymali swych zarobków dniówkowych.

Nie można się nie pogodzić częściowo z tem tłomaczeniem. Owszem, robotnicy miejscy, płatni na dniówkę, ponieśli szkodę, lecz jak wobec tego Magistrat fakt ten godzi ze swem sumieniem socjalistycznem, trudno zgadnąć.

Ale i Województwo ma słuszność, mówiąc o szkodzie dla miasta. Jest ona choćby tylko w tem, że jest bardzo dużo pracowników biorących pensje miesięcznie. Ponieważ nie pracowali oni w dniu 1 maja, przeto miasto straciło akurat tyle, ile wynosi płaca wszystkich urzędników w ciągu jednego dnia.

A wynosi to napewno niejeden tysiąc złotych.

właściciela zachowują się względem niej po łobuzersku, obrzucając ją stekiem wymyślań najordynarniejszych.

Pożegnanie kierownika szkoły.

W tych dniach w szkole nr. 6 na Ksawerze w Będzinie żegnano dotychczasowego kierownika, obecnie emeryta p. Jana Kapustę który, pracował tu lat kilkanaście, wychowując kilka pokoleń. P. Kapusta opuszcza zupełnie Będzin przeprowadzając się do Wierzbnika. W jednej z większych sal zebrała się młodzież szkolna i nauczycielstwo. Z każdej klasy wybrano delegata, który w krótkich słowach dziękował kierownikowi za mozolną i trudną pracę, składając kwiaty, pięknie wykończony adres z podpisami, oraz upominek pamiątkowy. W imieniu nauczycielstwa przemawiała p. I. Pogorzelska, z ramienia duchowieństwa — prefekt miejscowy ks. R. Ramus.

Ciekawe odczyty.

Miejski uniwersytet ludowy urządza w sobotę i niedzielę nadzwyczaj ciekawe i interesujące odczyty.

W sobotę w sali gimnazjum państw. im. „Staszica" będzie mówił o g. 7 ej wiecz. znakomity prelegent inż. Edm. Libański ze Lwowa na temat: „Człowiek maszynowy",—w którym przed oczyma publiczności przesunie cuda współczesnej techniki.

W niedzielę o g. 11 i pół odbędzie się w sali teatru miejskiego jako odpowiedź na ostatni odczyt J. Kadena Bandrowskiego „Przedwiośnie", odczyt prof. J. Grochowicza na temat: „Założenia ideowe" „Przedwiośnia". Ceny biletów 1 zł., 50 gr. i 30 gr.

Ustalenie tożsamości zabitego przez pociąg

W niedzielnej „Iskrze" donosiliśmy o znalezieniu na torze kolejowym obok Ksawery zwłok nieznajomego mężczyzny, przejechanego przez pociąg. Na skutek notatki, zgłosiła się do policji pewna kobieta, prosząc o określenie wyglądu i ubrania zabitego, gdyż ma podejrzenie, iż chodzi tu o jej syna. Ponieważ na podstawie podanych jej szczegółów kobieta oświadczyła, iż jest to rzeczywiście jej syn, wczoraj dokonano ekshumacji zwłok, w których matka poznała swe dziecko. Jest to Franciszek Oława, z zawodu murarz, zamieszkały na Piaskach. Skutkiem długotrwałego braku pracy, Oława dostał rozstroju nerwowego, aż wreszcie rzuceniem się pod pociąg zakończył swój żywot.

Echa bójki.

Do redakcji naszej zgłosił się Mieczysław Wojnarowicz w sprawie bójki przed gmachem Sądu okręgowego, o czem donieśliśmy swego czasu Wojnarowicz twierdzi, że to nie on żonę poranił, lecz jego poranili nożami bracia i przyjaciel żony. Wojnarowicz dopiero wczoraj wyszedł ze szpitala.

Zamiast łupu — kryminał.

Niejaki Roman Beker, zamieszkały przy ul. Rybnej w Sosnowcu, zauważył, iż jeden z gospodarzy na Pogoni hoduje okazałego wieprza, jak również posiada liczne stadko kur i królików, to też Beker długo myślał nad tem, w jaki sposób możnaby bez zapłaty stać się właścicielem wspomnianego dobytku. Wreszcie wynalazł sposób. Mianowicie, namówił swych kolegów Józefa Kluzę, zamieszkałego przy ul. Czeladzkiej oraz Bronisława Majkowskiego, zamieszkałego przy ul. Podzamcze w Będzinie, do wspólnej wyprawy po smakowity łup. Ubiegłej nocy trójka omówiła plan wyprawy oraz zaopatrzyła się w odpowiednie przyrządy poczem wyruszono w określonym kierunku.

Wszyscy byli jaknajlepszej myśli, a nawet ustalili podział łupu, gdy nagle w ciemności usłyszeli okrzyk „stój" i ujrzeli patrol policyjny. Na ucieczkę było zapóźno, a ponieważ trójka nie mogła wyjaśnić celu swego nocnego spaceru, złodziejaszków poddano rewizji, podczas której u jednego znaleziono ukryty w rękawie łom, u drugiego worek i sznur, a u trzeciego różne narzędzia potrzebne do otwierania zamków. W czasie badania przyznali się, iż mieli zamiar ukraść wieprza oraz drób jednemu z gospodarzy w Pogoni. Przeszkodziła temu policja i osadziła opryszków w areszcie.

Odpowiedzi Redakcji.

Przyjacielowi harcerzy. Spóźnione.

Głosy publiczne.

„Ilu jest lekarzy w Polsce?"

W związku z artykułem umieszczonym w „Iskrze" niedzielnej pod powyższym tytułem pozwalam sobie przesłać uwagi następujące: podług spisu urzędowego z 1925 roku było na obszarze Rzplitej 8325 lekarzy (a więc nie 5500). Po potrąceniu zgonów przybywa rocznie około 400, w roku więc 1926 liczba lekarzy wzrośnie mniejwięcej do 8700. Przyjmując ilość mieszkańców Polski 27 miljonów (nie zaś 20 jak podaje mylnie autor artykułu), możemy łatwo obliczyć, że w chwili obecnej przypada jeden lekarz na 3100 osób. Nie oznaczałoby to jeszcze przepełnienia, gdyby nie okoliczność że z 27 miljonów zaledwie 5 miljonów uważa za stosowne leczyć się w razie choroby u lekarza. Reszta, wskutek niskiej kultury i analfabetyzmu, nie leczy się wcale, względnie obdarza zaufaniem znachorów.

Mylne są więc wnioski autora o szerokiem polu pracy dla lekarzy w Polsce. Potwierdza to rzeczywistość, ponieważ coraz częściej słychać o wielkiem zubożeniu stanu lekarskiego i trudnościach ekonomicznych, z jakiemi walczą początkujący lekarze. Dowodem ciężkiego położenia jest fakt, że na stanowiska lekarskie, choćby najgorzej płatne, zgłasza się zawsze wielka ilość kandydatów.

Ponieważ nic nie zapowiada, ażeby stan ten mógł w niedalekiej przyszłości się poprawić, nie uważamy za wskazane szerzenie wiadomości nieścisłych, które mogą zachęcać młodzież do studjów lekarskich, narażając ją później na dotkliwe rozczarowanie.

Dr. med. Bronisław Bartkiewicz,
członek Rady Izby lekar.-krakowskiej.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 15 maja 1926 roku.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 0.30, 7.10, 13.08
Z Katowic: 0.42, 1.18, 2.50, 4.16, 4.56, 6.48, 8.30, 8.58, 9.50, 10.03, 11.43, 12.43, 13.28, 14.13, 14.58, 15.50 17.01, 17.28, 17.55, 18.51, 19.28, 20.13, 22.23, 23.18.
Z Warszawy Gł.: 1.07 7.31, 19.00, 19.52.
Z Dęblina: 2.35, 19.34.
Z Łodzi Kal.: 3.50 (połączenie z Poznania).
Ze Szczakowy: 4.38, 17.15, 23.10 (połączenie z Krakowa).
Z Ząbkowic: 5.44, 8.22, 15.26, 16.53, 18.27, 21.14
Z Zawiercia: 8.30.
Z Częstochowy: 10.26, 13.39, 17.36, 23.36.
Z Warszawy wsch.: 12.34.
Z Kazimierza: 7.12, 16.47, 20.02, 22.52.

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.35, 1.12, 2.47, 4.00, 4.41, 5.47, 7.13, 7.42 (połącz. do Żywca), 8.27, 9.43, 10.31, 12.36 (połącz. z Dęblina Zdołbun.), 13.12, 13.43, 15.34, 16.57, 17.42, 18.33, 18.10 (połącz. Bielsko — Żywiec), 19.44 (Dęblin — Zdołbunów), 19.50 (Bielsko — Żywiec), 21.17, 23.13, 23.40.
Do Szczakowy: 0.47 (wagon do Krakowa) 12.45, 18.30.
Do Warszawy Gł.: 1.23, 8.40 (połączenie do Żywca), 9.34, 22.33.
Do Dęblina: 2.50, 10.08 (połączenie Kowel — Zdołbunów).
Do Łodzi Kal.: 23.27 (połączenie Poznań.
Do Maczek: 5.20 (wagon bezpośredniej komunikacji Kraków), 13.03, 21.20.
Do Częstochowy: 6.00 (połączenie do Kielc) 11.20, 14.15, 17.34.
Do Zawiercia: 6.50.
Do Ząbkowic: 13.33, 15.05, 15.53, 18.55 19.37
Do Kazimierza: 5.14, 13.00, 18.27, 20.36.
Do Warszawy Wsch.: 17.08.

Kronika Zawiercia.

Skandaliczny wygląd dworca kolejowego

Stosunkowo ruchliwy dawniej dworzec kolejowy w Zawierciu od dłuższego już czasu robi wrażenie opuszczonego przez wszystkich gmachu i tylko pasażerowie dążący na pociąg wprowadzają jakie takie ożywienie. Trudno sobie bowiem wyobrazić by stacja Zawiercie pozostała bez bufetów. Pasażer przyjeżdżający lub odjeżdżający nie ma możności napić się szklanki herbaty, lub kupić coś do zjedzenia. Również i kiosk z gazetami od pewnego czasu został zamknięty tak, że zdobycie pism warszawskich jest bardzo utrudnione. Pozatem sam wygląd dworca jest rozpaczliwy. Brudne i zaniedbane sale tak ze zwieszającemi się melancholijnie pajęczynami tworzą obraz nawskroś przygnębiający. Możeby władze kolejowe zechciały zwrócić baczniejszą uwagę na stan dworca zawierckiego.

Niepotrzebne rozjazdy.

W związku z rozstrzygnięciem konkursu na budowę ulicy 3 Maja magistrat postanowił zwiedzić jedną z ulic miasta Katowic, która to ulica została wykonana przez jedną z firm stających do konkursu w Zawierciu. Jak się dowiadujemy ulicę tę jedzie obejrzeć na koszt miasta cała komisja, składająca się z 13 osób. Ze względu na wydatki związane z takimi wyjazdami nie powinny one mieć absolutnie miejsca.

Zaginął uczeń.

Rodzice ucznia miejscowego gimnazjum Tadeusza Kubika, zameldowali policji, że syn ich przed paroma dniami wyszedł do szkoły i dotychczas nie powrócił do domu. Policja wszczęła natychmiast poszukiwania.

Przedstawienie dla dzieci.

Koło opieki nad schroniskiem miejskiem dla sierot urządza dziś w sali Domu ludowego Tow. akc. „Zawiercie" bardzo ciekawe przedstawienie. 60 dzieci odegra bajkę sceniczną Kazimierza Barlińskiego p. t. „Odwiedziny króla Ananasa.

Należy przypuszczać, że zarówno dzieci jak i dorośli pospieszą zobaczyć rzecz prawdziwie ładną.

Kronika Olkuska.

Co ojcowie miasta uradzili?

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono: Przyjąć plan rozbudowy dzielnicy na parcelach pod Czarną Górą i przesłać go do zatwierdzenia władzom wojewódzkim. Dopiero po zatwierdzeniu planu, nabywcy działek mogą budować domy z tem jednak, że plan tych ostatnich zatwierdzi jeszcze Magistrat, gdyż chodzi o budowę estetyczną i nowoczesną. Zatwierdzono 6 różnych licytacyj, przeprowadzonych w roku bieżącym. Przyjęto w drugiem i ostatniem czytaniu projekt zawarcia umowy z Magistratami m. Sosnowca i Dąbrowy na oddanie ziemi pod Bukownem pod budowę sierocińca i kolonii letnich dla dzieci. Przyznano Towarzystwu przeciwgruźliczemu jednorazowej zapomogi 200 złotych. Postanowiono oddać dwoje dzieci na letnisko na koszt Magistratu (na 2 miesiące). Niezależnie od tego Rada miejska przyjęła do wiadomości, że jedno dziecko na swój koszt wysyła radny p. Kipiński. Postanowiono udzielić Radzie wychowania fizycznego subsydjum w wysokości 1000 złotych oraz zalegającym w podatkach miejskich przyjść z pomocą przez nieliczenie kary za zwłokę, o ile do 1 lipca rb. nastąpi regulacja, po tym terminie podatki będą ściągnięte łącznie z karą. Wreszcie uchwalono wystosować protest przeciwko przyłączeniu powiatu Olkuskiego do województwa Krakowskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Na drodze koncentracji kapitału.

Dwuletni, głęboko sięgający w nasz organizm gospodarczy, kryzys odbił się w sposób katatrofalny przedewszystkiem bodaj na naszej bankowości.

Banki nasze słabe, bez własnych kapitałów—bo wyczerpały podczas zawieruchy wojennej—rozpoczęły, zdawało się, normalny żywot po wprowadzeniu w życie złotego.

Początkowo stabilizacja pieniądza dała bankom duże wpływy z wkładów oszczędnościowych. Pierwsze jednak załamanie się złotego było hasłem do odwrotu dla ludzi oszczędzających i banki z n o w u znalazły się bez kapitałów obcych.

Kryzys dotknął nietylko banki małe lecz również najpoważniejsze i najstarsze nasze instytucje kredytowe.

Sytuacja pogorszyła się, gdy Rząd po wspomożeniu banków 30 miljonami zł. postanowił ze względów oszczędnościowych tak zwany komitet sanacyjny zlikwidować.

Na interpelację banków Ministerjum skarbu odpowiedziało, że jedyną drogą ratunku dla banków są fuzje, innemi słowy koncentracja kapitału.

Pieniędzy bowiem na sanację Rząd nie dał.

W kołach finansowych obiega pogłoska, że najbliższa fuzja nastąpi między Bankiem handlowym w Warszawie a Bankiem zjednoczonych ziem polskich.

Duży wpływ na fuzję tych banków wywarło stanowisko Banca commerciale italiano, który będąc wierzycielem Banku handlowego, w ten sposób chce zabezpieczyć swe interesy.

W kołach bankowych mówi się również o fuzji Banku spółek zarobkowych w Poznaniu, który zamierza połączyć z sobą drobne banki, operujące głównie na tereme byłego zaboru pruskiego.

Kronika gospodarcza

Wystawa-targ w Rydze. Od dnia 13—27 czerwca 1926 r. odbędzie się w Rydze Szósta Międzynarodowa rolniczo-przemysłowa wystawa-targ.

Wystawa bydła odbędzie się od 13—27 czerwca.

Dokąd eksportuje Łódź? Wobec osłabienia tętna życia gospodarczego w Rosji i niemożności eksportowania towarów włókienniczych z Łodzi — podjęte zostały rokowania o wzmożenie eksportu na dalsze rynki. W wyniku tych pomyślnie sfinalizowanych pertraktacyj wysłano w końcu ub. tygodnia dwieście tys. mtr. towarów włókienniczych do państw bałtyckich. Są to przeważnie materjały na mundury. Jednocześnie firma Scheibler i Grohman wysłała znaczniejszą partję manufaktury do Chin, jako zapoczątkowanie eksportu w większych rozmiarach na ten rynek.

Ożywienie przemysłu Według ostatnich informacyj, sytuacja w przemyśle okręgu łódzkiego uległa znacznemu odprężeniu. Zwłaszcza w Piotrkowie, Radomsku, Kamieńsku i Moszczenicy. W Piotrkowie bezrobocie spadło o 50 proc. Przyczyniło się do tego wydatnie, zatrudnienie 600 robotników przy robotach kanalizacyjnych. Za dwa tygodnie nastąpić ma całkowite uruchomienie akcyjnego Towarzystwa piotrkowskiej manufaktury na Bugaju. Ożywienie sezonu wywołało w całym przemyśle znaczną poprawę.

Zjazd porozumienia gospodarczego. W Poznaniu obradował zjazd porozumienia gospodarczego Polski zachodniej i południowej. Zjazd zajmował się szczególnie sprawami podatkowemi i powziął szereg rezolucyj, dotyczących reform z ustawodawstwa podatkowego. Pod względem socjalnym zjazd wypowiedział się w sprawie nowelizacji ustawy o Kasach chorych w kierunku ulżenia przemysłu co do zbyt wysokich świadczeń społecznych. Komisja ogólno-gospodarcza przedstawiła szereg wniosków, dotyczących sprawy dyskontowania weksli w Banku Polskim oraz zniżki stopy dyskontowej.

Giełda warszawska.

Warszawa, 12 5. maja.

(Notowanie w złotych.)

Nowy Jork — 10.10
Dolar — 10.10
Londyn — 48,70
Paryż — 31 73
Wiedeń — 142,80
Praga — 29.93
Włochy — 40 38½
Szwajcarja — 193 65
Holandja — 407 00
Belgja —
Sztokholm —
Przekaz na Warszawę w Gdańsku 50 34—50 43

Giełda zbożowa.

POZNAN, dnia 12-5. 1926 r. Żyto 31.75—32.75 Pszenica 52.00—54.00 Jęczmień browarowy 31,00—33,00 Owies 34,00—36,00 Mąka żytnia 70 proc. stand w workach 48,50 Mąka żytnia 65 proc. stand. w workach 50,00 Mąka pszenna 65 proc. 78 00—81,00 Ziemniaki jadalne — 3,85 Ziemniaki fabryczne 3 50.

Usposobienie spokojne.

KRWAWA TRAGEDJA POD PIOTRKOWEM.

Matka kochała się w narzeczonym córki i nie chciała zezwolić na jej małżeństwo.

Kazimierz Olas, młody dwudziestoczteroletni gospodarz wsi Szukowiec, powiatu Piotrkowskiego, kochał się od dawna w młodziutkiej osiemnastoletniej Władysławie Szulcównie, córce młodej, bo zaledwie trzydzieści pięć lat liczącej, wdówki, której gospodarka przytykała do gospodarki Olasa.

Szulcówna odwzajemniała się Olasowi gorącą miłością, niestety młodzi nie mogli się pobrać, gdyż matka dziewczyny kochała... narzeczonego córki i upatrzyła go sobie na męża, ale dla siebie.

Młodzi musieli się nawet kryć ze swemi uczuciami, gdyż fertyczna wdowa biła bezlitośnie swą córkę po każdem spotkaniu się jej z Olasem.

Sprzeciw matki podniecał tylko miłość obojga i pewnego wieczora zatrudniona Władzia zwierzyła narzeczonemu słodką tajemnicę ich miłości miała zostać matką.

Olas dowiedziawszy się o tem postanowił rozmówić się ostatecznie z matką swej przyszłej żony i zażądać od niej, by zezwoliła mu poślubić swą córkę.

Onegdaj zjawił się niespodzianie w chacie Szulcowej, od czasu bowiem gdy się domyślił dlaczego wdowa przeciwna jest ich związkowi małżeńskiemu, przestał tam bywać.

Szulcowa przyjęła go okrzykami radości, myślała, że Olas zrezygnował z żeniaczki z Władzią i zacznie teraz konkurować do niej.

Srodze się jednak zawiodła, gdyż Olas oświadczył stanowczo, choć grzecznie, że nie przyszedł z wizytą, tylko w celu ostatecznej rozmowy, dotyczącej małżeństwa jej córki z nim.

Zawiedziona wdowa zacięła się w sobie i nie chciała nawet słuchać tego, co Olas mówił, wskazała mu nawet drzwi.

Wtenczas nieszczęśliwy narzeczony rzucił się przed nią na kolana i zaczął ją błagać, by nie unieszczęśliwiała ich obojga. Nic to jednak nie pomagało.

Olas przypuszczał, że gdy wyjawi Szulcowej, iż córka jej spodziewa się zostać matką, nie chcąc dopuścić pohańbienia swej córki, zgodzi się na ich małżeństwo.

Omylił się jednak. Szulcowa bowiem dowiedziawszy się o tem, obrzuciła córkę stekiem ordynarnych wyzwisk i kazała się jej wynosić z domu.

Dziewczyna rzuciła się z głośnym płaczem do nóg matki.

Szulcowa kopnięciem odepchnęła ją od siebie i skoczyła do Olasa, którego zaczęła obsypywać gorącymi pocałunkami, krzycząc: „Nie dam ci jej, nie dam!"

Olas doprowadzony tem do rozpaczy strzelił dwukrotnie do Szulcowej, raniąc ją śmiertelnie w głowę i piersi. Szulcowa runęła na ziemię, obryzgując obficie krwią swego zabójcę.

Między narzeczonymi zapanowało głuche, straszne milczenie, nagle Olas podbiegł do narzeczonej ucałował ją w usta i jednym strzałem roztrzaskał głowę nieszczęśliwej.

W tym samym czasie wrócili z pola parobcy Szulcowej. Słysząc w chacie strzały, myśleli, że to napad bandycki, uzbroili się więc w drągi i wbiegli do chaty w chwili, gdy Olas usiłował wystrzałem w głowę pozbawić się życia, obezwładnili go jednak i związali.

Parobcy oddali zabójcę w ręce policji, która po przesłuchaniu przesłała go wraz protokułem do Piotrkowa.

Kronika sądowa.

(I) Sąd pokoju w Sosnowcu skazał:

Za kradzież

schabu na szkodę Zrzeszenia Rzemieślniczego (3 Maja 11) — Stefanję Półtorak (lat 18) na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Za przywłaszczenie

powozu na szkodę Ludwika Skowrona (Wiejska 30) —Jana Bielata (Rudna 15) na miesiąc aresztu.

Za zranienie nożem

Antoniego Jurczaka (Sielecka 12) — Edwarda Nowaka (lat 28 Sielecka 31) na 20 zł. grzywny.

Za pobicie.

Piotra Wójcika (Bolesława Prusa 4)—Józefa Marcinka (Czeladzka 60), Stanisława Wróbla (Florjańska 16), Jana Flaka (Ciepła 4), Piotra Komornickiego (Dzika 6) i Zygmunta Laskusa (Kołłątaja 13) po 3 dni aresztu.

żony — Ludwika Litwę (Majowa 20) na 7 dni aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg roku.

Z całej Polski.

Ukryty skarb.

W miasteczku Odolanowie panuje duże poruszenie z powodu przybycia niejakiego Michała Kurza z żoną i córką z Ameryki po to, aby wykryć skarb, który—jak twierdzi—jest tu zakopany. Ojciec żony Kurza był stangretem u księżnej Sułkowskiej, która w swoim czasie miała tu zamieszkiwać, pozostawił córce swej pisemne dowody na to, że skarb jest ukryty w ziemi. Na miejscu ukrytego skarbu mieści się obecnie gmach sądu. Skarb ma składać z monet złotych i srebrnych, kielichów kościelnych i innych kosztowności, łącznej wagi średnio centnarów. Magistrat zawarł z Kurzem umowę, mocą której połowa odnalezionego skarbu przypadnie znalazcy, połowa zaś właścicielowi gruntu. Odpowiednie zezwolenie wojewódzkie zostało już wydane. Kurz złożył magistratowi kaucję pieniężną. Skarb ma rzekomo pochodzić jeszcze z czasów napoleońskich.

Ohydne morderstwo pod Radomiem

We wsi Chruślice, gm. Zakrzew, mieszkali w jednym domu Wiktorja Rojek, jej syn Adam, oraz córka z mężem Haberskim Stanisławem.

W domu na tle majątkowym istniały ciągłe nieporozumienia.

Tragicznym był poranek dnia 4 maja r. b.

W chwili, gdy Wiktorja Rojek wraz ze swym synem miała wsiadać na wynajętą furmankę, by udać się do rejenta w Radomiu i zapisać ze pominięciem córki) gospodarstwo, składające się z 6 i pół morgi ziemi synowi Adamowi,—Haberski, momentalnie wyciągnął z kieszeni rewolwer i dał szereg strzałów do swej teściowej, jej syna i wynajętego furmana Sobola Franciszka. Wszyscy troje od pierwszych strzałów zostali ranni. Sobol, będąc lżej ranny, zdążył uciec na furmance. Natomiast Rojkowa z synem rzucili się do ucieczki pieszo, zdążając w stronę sąsiednich domów. Za uciekającymi pośpieszył Haberski i dopadłszy do leżącej na ziemi z osłabienia Rojkowej, w oczach sąsiadów, dobił ją trzema strzałami. Następnie pogonił za Rojkiem Adamem którego położył trupem na miejscu. Następnie przez nikogo nie ścigany Haberski udał się w stronę lasu koneckiego.

Zawiadomione o powyższem władze śledcze, wysłały w ślad za zbiegłym mordercą pogoń, która też w dniu 6 maja rb. w pobliżu Przedborza w pow. Koneckim ujęła ukrywającego się zbrodniarza.

Żona na weksel.

We Włodzimierzu zaszedł wypadek, świadczący o powojennem zdziczeniu obyczajów i upadku moralności publicznej. Miejscowy podstarzały lowelas, p. B., zapałał afektem do pięknej małżonki swego znajomego, p. C. Ponieważ piękność włodzimierska nie okazywała posłuchu na te zaloty, przeto dowcipniś p. B. wpadł na inny pomysł. Oto począł udzielać większych pożyczek na weksle p. C., kiedy zaś uzbierała się poważniejsza suma, nagle zażądał zwrotu pieniędzy, proponując zarazem dłużnikowi umorzenie weksli, jeśli ten zdecyduje się odstąpić mu... żonę. Ciężko doświadczony przyjaciel narazie dał wyraz swemu oburzeniu i spoliczkował wierzyciela. Lecz w kilka dni później, za poradą małżonki, zgodził się na propozycję. Kiedy uradowany donżuan znalazł się sam na sam z cudzą żoną, ta nagłym ruchem wyciągnęła rewolwer i zażądała zwrotu weksli. Przerażony p. B. oddał to, czego od niego żądała energiczna niewiasta, a później zaskarżył ją do sądu o bandytyzm. Sprawę tę rozważał miejscowy sąd pokoju i oskarżoną uniewinnił.

Czy przywódcy P. P. P. winni są zbrodni zamachu stanu?

7-y dzień rozpraw przed Sądem okręgowym w Warszawie.

— W połowie czerwca 1923 r. — zeznawał gen. Prokopowicz — na ulicy podszedł do mnie jakiś pan i poprosił o chwilę rozmowy, nadmieniając przytem, że zna mnie z Rosji. Pana tego nie mogłem sobie wcale przypomnieć. Pamiętam, że mówił mi wtedy, iż na 1 listopada przewidywaną jest rewolucja, i z tego powodu wszyscy dobrze myślący obywatele tworzą organizację w celu pomagania Rządowi. Odpowiedziałem, że narazie nie mam czasu i proszę, aby kierownicy organizacji przyszli do mnie w tej sprawie później, do mieszkania. Rzeczywiście, kilka dni potem zjawił się p. Pękosławski i w krótkich słowach streścił mi cel PPP. Chociaż zakreślony program bardzo mi się podobał nadmieniłem, że już jestem jedną nogą w grobie i nie wiem na co bym się mógł przydać. Usłyszałem odpowiedź, że pracy ode mnie wymagać nie będą.

— Po niejakim czasie otrzymałem zaproszenie na zebranie, które miało się odbyć u ks. Oraczewskiego. Na zebraniu tem było kilku generałów. Uderzyło mnie, że o samej organizacji prawie nic nie mówiono, natomiast zapytywano każdego z obecnych, jaki chciałby mieć „przydział". Rozśmieszyło to mnie i kiedy z takiem zapytaniem zwrócono się do mnie, odpowiedziałem: „Jestem już tak stary, że zgodziłbym się chyba na stanowisko króla". Pozatem byłem jeszcze na innej podobnej herbatce, u gen. Macewicza, gdzie się mówiło o obronie Rządu i samoobronie obywateli. O zamachach nigdy nie wspominano.

— Przewodniczący sędzia Rościszewski: Jakich generałów pan tam spotykał?

— Gen. Prokopowicz: Wroczyńskiego, Żukowskiego, Macewicza.

— Przewodniczący: Czy świadek przystąpił do PPP.?

— Gen. Prokopowicz: Do organizacji nie wstąpiłem i przysięgi nie składałem.

— Prokurator Raczyński: Czy i inni generałowie, którzy bywali na tych zebraniach, też nie należeli do PPP.?

Gen. Prokopowicz: Mam wrażenie, że oni byli takimi samymi gośćmi, jak i ja — widzami.

— Sędzia Lorentowicz: Czy świadek rozmawiał o PPP. z gen. Wroczyńskim?

— Gen. Prokopowicz: Raz przy kasie emerytalnej spotkaliśmy się z p. gen. Wroczyńskim który mówił mi wtedy, że na zebraniach PPP. nie należy bywać, gdyż organizacja ta jest podejrzana.

Św. ks. Kaim 2 razy przyjmował przysięgę od nowowstępujących członków PPP. W rocie przysięgi świadek nie znalazł nic, coby sprzeciwiało się dogmatom kościoła katolickiego i moralności chrześcijańskiej.

— Jeden tylko ustęp tej przysięgi — mówił ks. Kaim — zwrócił moją uwagę, t. j. ten, w którym mówiło się o karze śmierci dla tych, co zdradzą organizację.

W Wawrze — zeznawał świadek Szretter, st. przodownik p. p. — w okręgu mojego posterunku zauważyłem kilkadziesiąt osób, odbywających ćwiczenia, polegające na tem, że obecni tworzyli czwórki, dwójki, a potem zabawiali się „w trzeciaka". Pytałem się jednego z tych panów, z jakiej są organizacji i usłyszałem odpowiedź, że to jest „Sokół", który nie zdążył się jeszcze zalegalizować. Wówczas poprosiłem o zaprzestanie ćwiczeń. Słyszałem, jak p. Pękosławski przemawiał i wymieniał trzech kandydatów na króla, z których jednego należałoby wybrać.

Ze sportu.

Komunikat oficjalny Nr. 12 Sosnowieckiego Podokręgu K. Z. O. P. N. w Sosnowcu.

Adres: inż. Blay Jerzy, Elektrownia okręgowa, Będzin-Małobądz. Telefony: 58 prezes: 51 sekretarz.

1) Donosi się, że przeciwnikiem drużyny TS Victoria, Sosnowiec w zawodach na rzecz PZPN, które mają się odbyć w Będzinie na boisku Hakoachu, nie będzie drużyna ZTGS Hakoach, Będzin, a reprezentacja Będzina.

2) Powiadamia się, że w związku z mającemi się odbyć dnia 13 b. m. zawodami na rzecz PZPN zostali zaliczeni następujący gracze: a) dla reprezentacji Sosnowca: Miodek (Świt), Thiel (Wirginja), Zelinger (Makabi), Zabiegała (W), Jakóbczyk (Ruch), Sołtykowski (Świt), Jakubowicz (M), Jarosz (Ruch), Saper (M), Nowak (Świt), Tajtelbaum (M), rezerwa: Cweigenbaht, Fruchtweig, Szerer z Makabi, Andrusiewicz i Różycki z Ruchu, Czapla, Lipecki, Nowek i Rezder A ze Świtu, oraz Kruż K. i Wiaderek z Wirginji. Kapitan: Thiel. b) dla reprezentacji Będzina: Wiatrek (Zagłębianka), Mildner E. (Sarmacja), Brama (Hakoach), Frenkiel (H), Mildner K. (S), Dziadowski (S), Gutman (H), Arcimau (Z), Mazurek (Z), Siwek (H), Ney (Z), rezerwa: Jelenkiewicz, Lubiński, Plesner, Rychel, Kozera, Nawara, Jaworek, Goldsztajn, Purkocz, Oleński, Jankiewicz. Kapitan: Archtman. c) dla reprezentacji Częstochowy: Uljanowski (Victoria 22), Kurek (CKS), Hauzer (Sparta), Pilc (V), Donajski (CKS), Sowała (CKS), Michałowski (V), Grajwoda (V), Zieliński (V), Siotła (CKS), Chodzyński (CKS), rezerwa: Piątkiewicz (S), Sobociński (S), Hazler (CK) kapitan: Zieliński, którzy winni się zgłosić o godzinie 15 w odnośnych lokalach gospodarzy boisk w pełnem wyekwipowaniu footbalowem oprócz koszulek i spodenek, które mają dostarczyć: a) dla repr. Sosnowca: Świt — czerwone koszulki zaś Makkabi — białe spodenki, dla reprezentacji Będzina: Zagłębianka — niebieskie koszulki zaś Hakoach — czarne spodenki wreszcie c) dla repr. Częstochowy: dostarczą delegaci CKS, Sparty i Victorji 22 z tem, aby dobrane kostjumy nie odzwierciadlały barw któregoś z klubów częstochowskich. Nadto gospodarze zawodów dostarczą po dwie piłki.

Prezes: Blay Jerzy inż.

Sekretarz: Kulesza Antoni

Z TAJEMNIC PONUREJ ZBRODNI.

Powieść napisana przez K. N

(ciąg dalszy) 51)

Nic a nic nie pojmował.

Zdobył się wreszcie na odwagę i zapytał:

— Co się stało z moim towarzyszem podróży, tym starym człowiekiem?..

— Tak samo jak ty, jest aresztowany...

— Ale za co?..

— Za co?.. a czy wy nie wieziecie kontrabandy w tych tłomokach.., co?.. czy nie przewoziliście ich z wiedeńskiego dworca?.. a po co?.. hę?

— Myż.. kontrabandy?.. — i Lirocki głośnym wybuchnął śmiechem — no, teraz zrozumiałem... Ależ to warto śmiechu, moi panowie... A dokąd mnie wieziecie?

— Niedaleko... do komory celnej

— Do komory?.. tu?.. eee! śpicie sobie, jak widzę!.

Lecz mimo próśb, błagań, pogróżek.. nic się więcej nie mógł dowiedzieć.

Powóz jechał szybko przez okolicę leśną, tak, iż nie mógł się nic zorjentować.

Blisko dwie godziny szalonej jazdy, po tylu przejściach od kilku godzin, wstrząsnęły organizmem tego silnego człowieka...

Zamykał powoli oczy... aż wreszcie osunął się na ramię jednego z ajentów.

Stanęli wreszcie u celu podróży.

Bramę frontową zastali otwartą, a Perfekcja oczekiwał na ich przybycie.

Dowodziło to, iż Orzejko inną, krótszą drogą, wyprzedził ich znakomicie.

— Wysiadaj pan — zawołał Rufin, na siedzącego w tej samej pozycji człowieka.

Zerwał się szybko, spojrzał w około zamglonym wzrokiem i z pomocą ajentów wysiadł z powozu.

Pod przewodnictwem Perfekcji przeszli bocznemi schodami i, opuszczając się do znanych nam suteren, znaleźli się w otwartych drzwiach dużej sklepionej izby, zupełnie podobnej do tej, którą zajmował Celestyn.

Wszystko było gotowe na przyjęcie gościa.

Łóżko, zasłane czystą pościelą, lampa, wisząca u sufitu, a na stole przygotowany niewykwintny lecz zdrowy posiłek.

Perfekcja pozostał z Lirockim trzej inni ajenci wyszli w milczeniu

Gdy się nieco rozpatrzył po izbie i zrzucił wierzchnie ubranie, spojrzał ukradkiem na swego towarzysza, siedzącego w milczeniu przy stole ze spuszczoną głową, i rzucił się na łóżko całem wyprostowanie odłączywszy

Po półgodzinnym wypoczynku zwrócił oczy na zastawiony stół i głód przemógł wszystkie inne względy osobistego położenia.

Podniósł się zwolna, siadł naprzeciw milczącego towarzysza i jadł z apetytem, nie odzywając się ani słowa.

Zaspokoiwszy głód, wyciągnął się na krześle i, patrząc na ajenta, badał go uważnie... długo.

— Kto pan jesteś — zapytał wreszcie Perfekcji.

Ten nie przerywał milczenia.

— Czy pan jesteś więźniem, czy też stróżem tutejszym?..

To samo milczenie.

— Hal może on głuchy! — rzekł do siebie Lirocki i, zbliżywszy się do siedzącego, chwycił go za ramię i poruszył dosyć silnie.

Perfekcja podniósł głowę, wytrzeszczył oczy i pytającym wzrokiem spojrzał na więźnia.

— Czy pan jesteś głuchy?.. — wrzasnął mu nad uszami.

Lecz Perfekcja nie zmienił pozycji.

— Najwyraźniej głuchy, lub udaje głuchego!..

Raz jeszcze poruszył ajenta za ramię, wołając z całych sił.

— Dlaczego pan nie odpowiadasz?..

Sprzykrzyła się wreszcie Perfekcji ta dorażna i przykra indagacja, gdyż podniósł się raptownie, odechnął patrząc mu na środek izby. I wydobył z siebie okrzyk, który mógłby naśladować mowę ludzką, gdyby był do niej choć trochę podobny...

— Do krocset djabłów! — zawołał Lirocki — to głuchoniemy!.. Oto mądralel.. abym nie mógł porozumiewać się z dozorcą, przysłali mi to bydlę!.. Pal'was licho!, głupcy... myślą, iż uwierzę ich bajce o kontrebandzie... poznałem tę jamę wybornie!

Posiłek i wypoczynek wróciły panu Andrzejowi zupełną swobodę myśli, ku czemu przyczyniło się też i parę kieliszków starego koniaku, którego całą butelkę zastał na stole.

Chodził po swej izbie wielkimi krokami, paląc papierosy jeden po drugim i popijając koniak tak zawzięcie, iż pół butelki wyciągnął w ciągu kwadransa.

Wreszcie rozpoczął cichą ze sobą rozmowę.

Z początku szeptał tylko pół słówka, lecz w miarę użycia koniaku, głos jego stawał się donioślejszym, a zdania jaśniejszemi.

— O! stary lisie, wyprowadziłeś mnie w pole!.. dzielny to jednak musi być ajent.. szelma grał doskonale na swojej tabakierce.. Śmierć Celestyna jest podstępnym fortelem, jak również i zlecenie Włodzimierza!.. A skoro ten agent zna mój stosunek z Celestynem, muszą go mieć już w łapach!..

(c. d. n.)

Ogłoszenie.

Z powodu przebudowy ulicy Kościuszki i Placu Konstytucji w Będzinie, z dniem 12 maja b. r. ruch autobusów przekraczających wysokość podjazdu kolejowego, skierowany zostaje przez przejazdy kolejowe za stacjami Będzin i Będzin-Miasto przez ulice Sielecką i Sienkiewicza.

Inne pojazdy przez podjazd i przejazd kolejowy na ulicę Sienkiewicza.

Prezydent:
2860-2 L. Rubinlicht

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru Sosnowieckiego, kancelarję swą przy ul. Szen owskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P. C. ob wieszcza, iż w dniu 26 maja 1926 r., o godzinie 2 popołudniu w Sosnowcu, przy ulicy Sławkowskiej pod nr. 2 w fabryce papieru P. Lamprecht, to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w drugim terminie ruchomości oszacowanych na 1,200 zł., a należących do fabryki papieru P. Lamprecht składających się: z tektury surowej na rzecz firmy A. S. Danziger w Kreuzburgu.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.
2831 Komornik Sądowy Michelis

OGŁOSZENIE.

W dniu 8 kwietnia 1926 roku zapisano:

Nr. 2497. „Abram Rechnic" sklep tytoni owy w Dąbrowie Górniczej, ulica Stacyjna 2. Firma istnieje od dnia 2 X 1925 r. Właściciel Abram Rechnic, zamieszkały w Dąbrowie, Łabędzka 25.

Nr. 2498. „Hendel Rytterband" spr zedaż skór i przyborów szewckich w Żarkach, Rynek. Firma rozpoczęła działalność w roku 1906 Właściciel Hendel Rytterband, zamieszkały tamże.

Nr. 2499 „Chaskiel Szpryngier" sprzedaż skór i przyborów szewckich w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1914 Właściciel Chaskiel Szpryngier, zamieszkały tamże.

Nr. 2500. „Lejzor Grunwald" sprzedaż skór i przyborów szewckich w Żarkach, Rynek, Firma istnieje od roku 1912. Właściciel Lejzor Grunwald, zamieszkały tamże.

Nr. 2501. „Henoch Goldszer" drobny handel zegarami w Zawierciu, Marszałkowska 16. Firma istnieje od roku 1916. Właściciel Henoch Goldszer, zamieszkały tamże

Nr. 2502 „Icek Glajman" handel skórą w Żarkach, Myszkowska 9 Firma istnieje od roku 1925. Właściciel Icek Glajman, zamieszkały tamże.

Nr. 2503. „Jakób Icek Micmacher" piwiarnia w Będzinie, Małachowskiego 1. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Jakób Icek Micmacher, zamieszkały w Będzinie, Małachowskiego nr. 1

W dniu 9 kwietnia 1926 roku zapisano:

Nr. 2504. „Felicjan Adamski" Piekarnia, handel pieczywem, artykułami spożywczemi, galanterją i wyrobami tytoniowymi w Będzinie, Cynkowa 36. Firma istnieje od roku 1910. Właściciel Felicjan Adamski, zam. tamże.

Nr. 2505. „Mendel Pregier" drobna sprzedaż artykułów spożywczych i węgla w Żarkach, gminy Żarki, ul. Koziegłowska. Firma istnieje od roku 1885. Właściciel Mendel Pregier, zam. tamże.

W dniu 10 kwietnia 1926 roku zapisano:

Nr. 2506. „Mania Lewit" sklep spożywczy w Żarkach, Rynek. Firma istnieje od roku 1923. Właściciel Mania Lewit, zam. tamże.

Nr. 2507. „Augustyn Trzcionka" sprzedaż artykułów spożywczych w Będzinie, Małobądzka 41. Firma istnieje od r. 1925. Właściciel Augustyn Trzcionka, zam. tamże.

Nr. 2508. „Józek Rotsztein" sprzedaż towarów łokciowych w Żarkach. Firma istnieje od roku 1906. Właściciel Józek Rotsztein, zam. w Żarkach, Rynek 23

Nr. 2509. „Aleksandra Witkowska" sprzedaż towarów galanteryjnych w Sosnowcu, ul. 3 Maja 5. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Aleksandra Witkowska, zam. tamże.

W tymże dniu wykreślono w Dziale A N. 1329 firmę „Stefan Holewiński" w Sosnowcu.

W dniu 12 kwietnia 1926 roku zapisano:

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Meble, różne otomany do wyboru za gotówkę i na raty Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, dracia Antczak. 2374-4

Wyprzedaż towarów żelazno-galanteryjnych masy upadłości firmy „T. Chrzanowski". Sosnowiec, Piłsudskiego 14. Ceny obniżone 30 proc. 2326

Tokarka Szybkobieżna nowa, nadająca się do masowej fabrykacji, długości 1600, wagi 1080 kg zaraz do sprzedania. Edward Stacherski, Sosnowiec, Sobieskiego 18 2753-1

W Zawierciu jest do sprzedania dom willa z ogrodem owocowym 33 sztuk drzewek owocowych grubych. Odrazu do objęcia 4 mieszkania. Wiadomość: Zawiercie Górnośląska 40, Grynstein. 2757-2

Sprzedam fortepian krótki. Grodziecskie Towarzystwo kolonja urzędnicza dom XIV, ż. G. 2714-2

Sprzedam biurko dębowe, Sosnowiec, Szenowska, nr. 1, Ignacy Mai 2857

Kupię używaną lodówkę w dobrym stanie, wiadomość „Iskra". 2862

Dom do sprzedania w Niwce przy ul. Szosowej, 14 ubikacji z kuchniami Paulina Gwóźdź. Cena umiarkowana. 1564-3

Do sprzedania dom 8 ubikacji w cenie przystępnej. Środula Północna 19, Jan Jaruwiecki. 2849

Łóżko dziecinne kupię, Oferty „Iskra" Sosnowiec, „niezniszczone". 2849

Papę, smołę, gips, gwoździe sprzedaje detalicznie Biuro Techniczne inż Antoni Nowicki Dąbrowa Górn. Kościuszki 25, tel. 8. 2840

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Do wynajęcia różne lokale mieszkalne oraz odpowiednie na biuro przy ulicy Niskiej nr. 10 w centrum Sosnowca Wiadomość: Biuro Budowlane „Barok". 2555-2

Pokój umeblowany zaraz do wynajęcia Wiadomość „Iskra" Będzin. 2858-2

Pokój ładnie umeblowany z oddzielnem wejściem, w domu skanalizowanym, do wynajęcia od zaraz lub 1/VI pojedyńczej solidnej osobie Wiadomość w Administracji „Iskry". 2855

Pokój do wynajęcia, wiadomość telefon 2-26. 2851

Posady i prace.
Poszukiwane 10 groszy za wyraz.

Technik—rysownik, możliwie obznajomiony z konstrukcjami i rysunkami zwrotnic kolejowych i tramwajowych z dokładnymi obliczeniem wag i kalkulacjami, potrzebny od zaraz do Tow. Akc. Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Hauererz" w Mijaczowie p. Myszków. 2852

Poszukujemy rutynowanego akwizytora z prezencją do sprzedaży pierwszorzędnego artykułu mieszkaniowego Zgłoszenia z referencjami do „Iskry" pod „Prezencja". 2842

Poszukuję od zaraz kucharki ze świadectwami. Zgłoszenia w godzinach [illegible], Kruszewska Piłsudskiego [illegible]

Potrzebna [illegible] domowe w „Iskrze". 2848

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

STenografji wyucza listownie Instytut Stenograficzny, Warszawa, Gnieźnieńska 26. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 724-12

Rutynowany nauczyciel udziela lekcyj niemieckiego, rosyjskiego, francuskiego oraz matematyki. Inform. Stanisław Fabjan Konstantynowska [illegible] 2841

Różne.
10 groszy za wyraz.

Zakład tapicersko-dekoracyjny Bolesława Ratajskiego Sosnowiec, Głowackiego 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w tym zakresie. Przeróbka starych mebli i materacy. Ceny bardzo przystępne. 2839-9

„Piaskowa Skała" Letnisko-klimat podgórski, lasy sosnowe, kąpiel słoneczna, rzeczna. Czytelnia, tenis, Sala Balowa, Kaplica na Zamku. Wynajmuje lokale na sezon i miesięcznie. Utrzymanie od 3 zł. 80 gr. mieszkanie. Wiadomość Warszawa, Em. Plater 35/5 2818-1

Rosyjskie Towarzystwo Dobroczynności, Oddział w Sosnowcu (ul. Teatralna 5) podaje do ogólnej wiadomości wszystkich zamieszkałych w Zagłębiu Dąbrowskiem rosyjskich wojennych inwalidów, bez różnicy państwowej ich przynależności by do dnia 25 maja r. b. przedstawili Zarządowi Towarzystwa dowody potwierdzające ich inwalidztwa w celu uzyskania dla nich od Warszawskiego Odnośnego Komitetu należnych zapomóg, według stopnia kalectwa i niezdolności ich do pracy.

Zarząd Towarzystwa przyjmuje codziennie, prócz świąt, od godziny 10 rano do godziny 3-ej popołudniu w lokalu swoim, domu nr. 5 przy ul. Teatralnej. ZARZĄD. 2793-2

Budkę z urządzeniem odstąpię w dobrym punkcie, wiadomość Sobieskiego 3, w Sosnowcu 2830

Znaleziono dwie wiertarki węglowe do odebrania Kamienna 8, u Sadowskiego.

Odwołujemy wezwanie z dnia 11 bm. odnośnie firmy Antczak spowodowane nieporozumieniem i cofamy unieważnienie weksla na zł. 50. Franciszek i Helena Szyndlerowie. 2543

„Korzystna dzierżawa" w Pieskowej Skale do wydzierżawienia tartak łatwy do przerobienia na młyn wodny wraz z lokalem mieszkalnym. Wiadomość, Warszawa Zarząd Em. Plater 35/5 2819

Pojadę za mamkę. Mam 25 lat, Sławków wieś Podlipie Marjanna Ślązak. 2830

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Władysław Stanik zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Pińczów którą unieważnia. 2812-2

Zgubiono książeczkę Kasy Chorych na nazwisko Władysława Kumiszczu. 2855

Kantoch Augustyn zgubił kartę odroczenia, wydaną przez PKU Będzin. 2859-3

Andrzej Nowak zgubioną książeczkę wojskową unieważnia. 2832

Helena Kowalik unieważnia zgubiony wyciąg z księgi ludności w Częstochowie. 2842

Walenty Wróbel r. 1899 zgubił książkę wojskową PKU Sosnowiec 2854-2

Ryszard Dworaczek r. 1901 zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji, wydane przez 41 p. p. s. k. 2851-1

Zarychta Antoni zgubił książkę do wypłaty, wydaną przez kop. „Flora". 2841

Zgubione weksle unieważniam 1) dot. 100 z dn 10-4, 2) dot. 50 z dn. 10-2, Dr. A. Peztinad, 3) zł. 500 z dn 2-12 u Rosentolca, 4) zł. 800 z dn 2-12 D. Flora, 5) zł. 100 pt. 22-4 in Majerczyk. 2802

[illegible] zgubił zezwolenie na wyjazd do Francji, wydane przez PKU Sosnowiec. 2844